Nr. 92. Wtorek, 23 Kwietnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 23.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył, wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najłaskawiej Najwyższem postanowieniem z dnia 24 marca b. r. c. k. radcę skarbowego dr. Ernesta Kwiatkowskiego, konsulem.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r. przenieść najmiłościwiej radcę wyższego sądu krajowego, Maryana Adolfa w Czortkowie do Sambora, oraz zamianować najłaskawiej radcami wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie: radcę wyższego sądu krajowego Jarosława Ilnickiego w sądzie krajowym we Lwowie i radcę wyższego sądu krajowego dr. Jana Drezińskiego w Przemyślu, tudzież radcę sądu krajowego dr. Józefa Piątkowskiego we Lwowie; dalej radcami wyższego sądu krajowego w trybunałach I instancyi radców sądu krajowego w Samborze, Karola Reinera dla Kołomyi i Ignacego Krasowskiego dla Czortkowa, radców sądu krajowego we Lwowie: dr. Edwarda Szulisławskiego i dr. Alfreda Münza dla Lwowa, w końcu radców sądu krajowego: dr. Izydora Münzera w Czerniowcach i Jana Chlamtacza we Lwowie, obu z pozostawieniem w ich miejscach służbowych.

P. Minister rolnictwa zamianował starszych lekarzy weterynaryjnych: Włodzimierza Fedorowicza i Jana Piskorskiego, inspektorami weterynaryjnymi w Namiestnictwie we Lwowie.

Ogłoszenie.

Ustne egzamina dojrzałości w terminie letnim 1912 odbędą się:

A) Gimnazya męskie:

1. W gimnazyum w Bochni 12 czerwca.
2. W gimnazyum w Brodach 10 czerwca.
3. W gimnazyum w Brzeżanach 10 czerwca.
4. W gimnazyum w Buczaczu 14 czerwca.
5. W gimnazyum w Dębicy 3 czerwca.
6. W gimnazyum w Drohobyczu 10 czerwca.
7. W gimnazyum w Jarosławiu 22 czerwca.
8. W gimnazyum w Jaśle 7 czerwca.
9. W gimnazyum polskiem w Kołomyi 13 czerwca.
10. W gimnazyum ruskiem w Kołomyi 14 czerwca.
11. W gimnazyum św. Anny w Krakowie 3 czerwca.
12. W gimnazyum św. Jacka w Krakowie 25 czerwca.
13. W gimnazyum III. w Krakowie 10 czerwca.
14. W gimnazyum IV. w Krakowie 1 czerwca.
15. W gimnazyum V. w Krakowie 3 czerwca.
16. W gimnazyum akademickiem we Lwowie: a) zakład główny 1 czerwca, b) filia 1 czerwca.
17. W gimnazyum II. we Lwowie 1 czerwca.
18. W gimnazyum III. (Franciszka Józefa) we Lwowie 1 czerwca.
19. W gimnazyum IV. (zakład główny) we Lwowie 10 czerwca.
20. W gimnazyum IV. (oddział równorzędny) we Lwowie 1 czerwca.
21. W gimnazyum V. we Lwowie 17 czerwca.
22. W gimnazyum VI. we Lwowie 1 czerwca.
23. W gimnazyum VII. (zakład główny) we Lwowie 10 czerwca.
24. W gimnazyum VII. (filia) we Lwowie 14 czerwca.
25. W gimnazyum VIII. we Lwowie 14 czerwca.
26. W gimnazyum w Nowym Sączu 3 czerwca.
27. W gimnazyum II. w Nowym Sączu 3 czerwca.
28. W gimnazyum w Nowym Targu 7 czerwca.
29. W gimnazyum w Podgórzu 18 czerwca.
30. W gimnazyum I. polskiem w Przemyślu 10 czerwca.
31. W gimnazyum II. (ruskiem) w Przemyślu 1 czerwca.
32. W gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu 24 czerwca.
33. W gimnazyum I. w Rzeszowie 8 czerwca.
34. W gimnazyum II. w Rzeszowie 3 czerwca.
35. W gimnazyum (zakład główny) w Samborze 17 czerwca.
36. W gimnazyum (filia) w Samborze 11 czerwca.
37. W gimnazyum w Sanoku 13 czerwca.
38. W gimnazyum I. polskiem w Stanisławowie 3 czerwca.
39. W gimnazyum III. polskiem w Stanisławowie 3 czerwca.
40. W gimnazyum (zakład główny) w Stryju 31 maja.
41. W gimnazyum (filia) w Stryju 1 czerwca.
42. W gimnazyum I. polskiem w Tarnopolu 3 czerwca.
43. W gimnazyum II. ruskiem w Tarnopolu 14 czerwca.
44. W gimnazyum III. polskiem w Tarnopolu 18 czerwca.
45. W gimnazyum I. w Tarnowie 10 czerwca.
46. W gimnazyum II. w Tarnowie 19 czerwca.
47. W gimnazyum w Wadowicach 1 czerwca,
48. W gimnazyum w Złoczowie 1 czerwca.
49. W gimnazyum prywatnem OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem 3 czerwca.
50. W gimnazyum prywatnem Adama Mickiewicza we Lwowie 28 maja.

B) Gimnazya żeńskie.

1. W prywatnem gimnazyum realnem SS. Urszulanek w Kołomyi 30 maja.
2. W prywatnem gimnazyum I. (ulica Wolska 13) w Krakowie 29 maja.
3. W prywatnem gimnazyum II. (Król. Jadwigi) w Krakowie 23 maja.
4. W prywatnem gimnazyum H. Strażyńskiej w Krakowie 20 maja.
5. W prywatnem gimnazyum Juliusza Słowackiego we Lwowie 25 maja.
6. W gimnazyum prywatnem Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 25 maja.
7. W gimnazyum prywatnem w Stanisławowie 30 maja.

C) Szkoły realne:

1. W szkole realnej w Jarosławiu 11 czerwca.
2. W szkole realnej I. w Krakowie 1 czerwca.
3. W szkole realnej II. w Krakowie 17 czerwca.
4. W szkole realnej w Krośnie 3 czerwca.
5. W szkole realnej I. we Lwowie 1 czerwca.
6. W szkole realnej II. we Lwowie 1 czerwca.
7. W szkole realnej w Śniatynie 11 czerwca.
8. W szkole realnej w Stanisławowie 11 czerwca.
9. W szkole realnej w Tarnopolu 3 czerwca.
10. W szkole realnej w Tarnowie 3 czerwca.
11. W szkole realnej w Żywcu 13 czerwca.

---

38)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

WIELKIERZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

X.

Wraz poznał Trzaska, co zacz ów, który go poniewoli pochwycił, wesele nieszczęsne wyprawował, z miłowania się serdecznego naigrawał, a owo w lochach chowa i wcale w przemocy dzierżąc, na zdrowie i życie swywolnie następuje.

Poznał, co zacz ów, który człowieka okrutnie na pal nawlec dał i męką jego, by krotochwilą się uciesza.

— Jamci jest Piotr Gamrat — prawi, w boki się wziąwszy, kiedy Trzaska straszliwej męki Pawła, do oczu nie mogąc dopuścić i jęku serdecznego w duszy strzymać, plunięcie mu w oblicze rzucił.

— Jamci jest Piotr Gamrat! Tedy znaj, psie nikczemny, jako w tej Rzeczypospolitej moc nad insze mam i czuj, szołdro, iżbych cię porównie na palik, by draba onego nawlec nie kazał. Sługa mi był niowierny, z wiedźmą proceder nieczysty kryjomo miał, tedy karanie słuszne wziął pobaniec. A zasię z tobą, panie Trzaska, sprawę mam osobną, o czem pogwarzyć nie zawadzi.

Skinął na pachołki.

Zawiedli Trzaskę do izby wielkiej a niskiej, kędy na czterech grubych słupach sklepienia się ciężkie rozparły. Pusta była mało nie gorzej, bo jeno ławy kamienne bieżą dokoła, pod ścianą, a pod słupami.

Usadzili go pod słupem jednym i głośno dzwoniąc po kamieniach butami, wnet precz poszli.

Sam ostał.

— Ten-ci jest, jakom spierwu mniemał. Przecz zwidziało mi się zrazu, jakobym proboszcza wyszkowskiego rozeznał, a ów to jako żywo teraz z woli królowej na pierwsze dostojeństwa w Kościele i w senacie wywyższon.

Ten-ci jest, toż nie dziw, iż tak a nie inaczej poczynać sobie może.

Nie znał na oczy prymasa podpisarz krakowski, wszelako coby za jeden miał być, to i wróble miejskie ćwierkają.

Ba, możny pan i zaiste nie łacno z takim uładzić co niebądź wedle prawa boskiego i ludzkiego, jako, że wiadomo, u królowej osobliwy posłuch ma, toż powiadają z oną w zmowie na sumienie króla samego dybią.

Wiadomo, dobry jest gospodarz król Stary, sprzętny, zabiegliwy, o dzieci swoje poddane dbający, ale wieku dośpiałego doszedłszy, już jeno za pokojem a troski wszelakiej zamieszkaniem rad pogląda. Toż nie po myśli panu dobremu na Włoszki chytrej gesta pilnie baczyć i chciwości nienatkanej ukrócać.

Wierę, upracowało się panisko, w długich trudach rządzenia tą świetną Rzecząpospolitą. A wszak ci to i skuteczna praca dla Polski, bo oto granice od nieprzyjaciół ubezpieczone i kraj cały zakwita bogactwem wszelakiem, by sad o wiośnie, by łąka zielona w maju. Iście bo i Moskwa w ten moment nie zagraża i od strony węgierskiej nijakich niewczesności obawiać się nie ma przyczyny i w Turczech pokój dobry, przez króla mądrego zawarowany, trwa nienagannie i z Rakuszaninem, raczej po przyjaźni sprawy idą, a nawet Tatarowie po Ukrainie mniej buszują. Po kraju ciągną kupcy od wschodu do zachodu i od zachodu na wschód, niejeden czerwony złoty w miastach polskich ostawiając, po wioskach pszenica, żyto w chłopa wyrasta, a karw się tuczy, a wieprzek w słoninę zatywa, po lasach popioły wypalają, a miód biorą. Na Wiśle flisowie raźnie pokrzykują, do Gdańska kupię bogatą wiodąc. Toż rzemieślników, a mistrzów znamienitych niemało w polskich cechach, a kupców bogatych, a magistrów uczonych, zatem po mieściech co przedniejszych rojno, gwarno, wesoło. A czemu? Bo zasobno, bo ażaż nie bywa, że gdzie o grosz nie trudno, tam i humorów złych nie szukaj, tam i luteńka wraz zadźwięczy, tam i piosenkę poeta rad składa.

Wżdy widamy po Polszcze rybałtów wszelakich moc okrutną, co po domach miejskich i ziemiańskich dworcach by muchy natrętne się kręcą, muzyckie wyprawując uciechy.

Jest ci uciecha w tym kraju, aże miło. Ano monarsze jednemu wczesności zażyć, a upracowanej głowie królewskiej troski pospolitej zbyć nie zwolą. Bo oto raz wraz szeptne, pletliwe wieści, do stóp tronu, niby ptakowie na skrzydłach się niesą, raz wraz do uszu majestatu się cisną, jako złe osy brzęczą.

Zaprawdę, nie zazna Stary król Jegomość statku i wytchnienia....

Gamrat!...

Pomiarkuje Trzaska, jako w obmierzłym ręku onego wszetecznika i swawolnika będąc, siła się o swój los obawiać powinien, wszelako zaś nie o sobie myśli, a o Rzeczypospolitej.

Przecz mu król Jegomość! a Rzeczpospolita! Wżdy oto zbój człowieka dobrego na pal wsadził i, co wiedzieć, ażali jemu, Trzasce, co oto dumaniem o rzeczach dalekich się zabawia, śmierci okrutnej nie obmyślił.

Wszelako go to nie rusza. Myśl bieży na światy szerokie, na pola, na lasy, na wioski ubogie, kędy kmiotkowie w trudzie, nędzy, a opuszczeniu wiek bez pomocy żywią.

Jakże to od króla k'chłopom niebożętom rychło dojechał. A czemu? Męża na palu w mękach konającego uźrzał i wnet już czułość wszelaką dla siebie zbył i sprawom cudzym duszę podał.

Napisano w Zakonie: nie zabijaj!

Wszelako widał było i niemało łotry, zbóje, złodzieje i gwałtowniki z wyroku sądu okrutnie na rynku krakowskim pobite, a przed się teraz dopiero w tym momencie na Zakon wspomniał.

I wspomniał wraz, jako pospołu z drugimi dworował i na szych wystawiał onego Piotra z Goniądza, który, iżby przeciw Zakonowi nie czynić, a mężobójstwem, nie daj Bóg, duszy nie skazić, drewnianą szabelkę przy boku nasza.

Zaiste, już by dziś Trzaska pana tego dobrego na przedrwiny nie podsł.

I wspomniał znowu, jako w dzień, kiedy we mgłach krakowskich zniebaczka porwan był, w mgłach onych zwidzenia krwawe jęły mu się jawić, od czego trwoga naszła na dusze straszliwa.... trwoga nieznanego.

Trwogi w tej dobie nie czuje nijakiej, jako że ową rzecz okropną jakoby poznał.

Nie zabijaj!...

A oto wali ów, który go zapewne życia zbawi i męki srogie zada niebawem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

D) Licea żeńskie:

1. Prywatne liceum SS. Urszulanek w Kołomyi 1 czerwca.
2. Prywatne liceum H. Kaplińskiej w Krakowie 24 czerwca.
3. Prywatne liceum W. Niedziałkowskiej we Lwowie 5 czerwca.
4. Prywatne liceum Fränklówny we Lwowie 1 czerwca.
5. Prywatne liceum O. Filippi we Lwowie 11 czerwca.
6. Prywatne liceum SS. Urszulanek w Tarnowie 12 czerwca.
7. Prywatne lileum SS. Nazaretanek we Lwowie 10 czerwca.
8. Prywatne liceum SS. Józefitek w Tarnopolu 30 maja.
9. Prywatne liceum żeńskie (niemieckie) Dittner we Lwowie 29 maja.
10. Prywatne liceum żeńskie Rachalskiej w Przemyślu 10 czerwca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 kwietnia.

Gabinet dr. Lukacsa.

Jak z Budapesztu donoszą, dr. Władysław Lukacs, któremu Najj. Pan powierzył misyę złożenia nowego gabinetu, już wywiązał się z tego zadania.

Premier objął tekę spraw wewnętrznych i ministerstwo *a latere;* tekę skarbu powierzył Janowi Teleszkye'mu, b. sekretarzowi stanu w ministerstwie skarbu; ministrem Chorwacyi został tajny radca Geza Josipovich. Resztę tek objęli członkowie ostatniego gabinetu Khuena.

Listę nowego gabinetu przesłano już Kancelaryi gabinetowej.

Nowy gabinet odbył wczoraj przedpołudniem w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem dr. Lukacsa pierwszą naradę przy udziale obu nowych ministrów.

Po zdaniu sprawy Monarsze ze skutku swych zabiegów, zwoła dr. Lukacs Sejm celem przedstawienia się rządu. Po krótkiej sesyi Delegacyj Sejm rozpocznie czynność normalną, którą prezydent ministrów zamyśla zabezpieczyć urzeczywistnieniem reformy wyborczej. Premier uważa załatwienie tej sprawy za aktualne i konieczne i spodziewa się, że to zażegna przeszkody w obradach Sejmu.

Ze strony kompetentnej dowiaduje się *Węg. Biuro koresp.*, że P. Prezydent Ministrów w ciągu narad z decydującymi czynnikami ułożył się, że Delegacye zwołane będą na 30 b. m. w celu uchwalenia 6 miesięcznego prowizorym budżetowego.

*

W rozmowie z korespondentami dzienników wiedeńskich oświadczył dr. Lukacs między innemi, że obejmuje tekę spraw wewnętrznych, w chwili bowiem, gdy ważą się losy reformy wyborczej, posiada ona pierwszorzędną doniosłość. Dr. Lukacs jest zresztą zdania, że także w czasach spokojnych powinien szef gabinetu zachować dla siebie wspomnianą tekę, w położeniu zaś takiem, w jakiem znajdują się Węgry obecnie, utrzymanie jednolitego kierunku politycznego trudno byłoby sobie nawet wyobrazić, gdyby szef gabinetu nie kierował zarazem sprawami wewnętrznemi.

Co do zwołania Sejmu oświadczył dr. Lukacs, że w tej chwili byłoby ono niemożliwe, należy bowiem wprzódy utorować programowi rządowemu drogę. Izba będzie mogła zebrać się prawdopodobnie nieprędzej, jak dopiero w poniedziałek dnia 29 b. m.

Wielkie nadzieje przywiązuje dr. Lukacs do wrażenia, jakie wywrze wysunięcie reformy wyborczej na czoło programu.

Mam — mówił nowy premier węgierski — dokładnie określone zamiary co do ram, w pośród których mieścić się winna reforma wyborcza. Sądzę, że znalazłem drogę, na której spotkają się z sobą wszyscy zwolennicy reformy, bez względu na stronnictwa polityczne, do których należą. Projekt mój zadowoli prawdopodobnie także stronnictwo Justha. Wogóle przypuszczać wypada, że ponieważ projekt ten ma wybitne, istotnie demokratyczne cechy, zgodzą się nań nawet żywioły najskrajniejsze, w ich rzędzie również socyalni demokraci. Projekt otwiera wstęp do Sejmu wszystkim, którzy mają prawo do reprezentacyi parlamentarnej. Z drugiej strony daje on dostateczną ochronę interesom narodowym Węgier, przeciw czemu także opozycyjne stronnictwa Sejmu nie podniosą chyba głosu. Z ideami memi zwierzyłem się naszemu kołu przyjaciół i znalazłem w niem gorące poparcie.

Przybywam z najlepszą intencyą doprowadzenia do porozumienia w Sejmie, aby przedewszystkiem przedłożenia wojskowe dały się przeprowadzić. A skoro raz już mieć je będziemy poza nami, będzie można wówczas przystąpić do urzeczywistnienia reformy wyborczej.

Nie wątpię, kończył dr. Lukacs, że uda się przywrócić spokój w Sejmie. Gdyby jednakowoż mimo wszystko opozycya nie chciała ustąpić, będę próbował dać sobie radę bez niej.

*

P. Justh co do nowego gabinetu dał się słyszeć z takiem zdaniem: Stronnictwo moje spokojnie oczekiwać będzie dalszego rozwoju stosunków. Ani nie uprawialiśmy polityki osobistej, ani też uprawiać jej nie zamierzamy w przyszłości, zajmują więc nas jedynie rzeczowe warunki programu rządowego. Jeśli one zadowolą stronnictwo nasze, zaniechamy technicznej obstrukcyi. W przeciwnym razie walka toczyć się będzie dalej, jak za rządów hr. Khuena. W każdym razie zażądamy od dr. Lukacsa dokładnego wykazu zasad, na jakich opiera się jego program rządowy i do nich zastosujemy nasze postępowanie.

Franciszek Kossuth oświadczył, że znana enuncyacya hr. Stürgkha w parlamencie austryackim znacznie utrudniła położenie dr. Lukacsa. Należy z całą energią zaprotestować przeciw owym wywodom, niepodobna bowiem nawet wyobrazić sobie takiego składu rzeczy, wobec którego Rząd austryacki byłby uprawniony do wciągania stosunków chorwackich w dyskusyę.

Nie usprawiedliwiam, mówił p. Kossuth, wysłania Królewskiego komisarza do Chorwacyi, lecz nawet ten błąd naszej polityki nie daje Rządowi austryackiemu prawa do mieszania się w sprawy chorwackie, a więc w sprawy Korony św. Stefana.

Zoltan Désy, przywódca tej frakcyi kossuthowskiej, która w poglądach swych na reformę wyborczą najbardziej zbliża się do Justha, wyraził się w tym duchu, że niepodobna dzisiaj co do reformy wyborczej poprzestawać na frazesach, że więc dr. Lukacs musi wystąpić z gotowym projektem, a przynajmniej dokładnie narysować jego ramy. Położenie nowego rządu jest zresztą bardzo trudne wobec stanowiska zajętego przez Austryę w sprawie chorwackiej. Rząd nie będzie mógł pominąć takiego uchybienia płazem — będzie musiał wywalczyć krajowi pełną satysfakcyę za to, co zaszło w parlamencie austryackim. Sprawę gen. Auffenberga można było jeszcze uważać za kwestyę stronnictwa pracy, ale wycieczek hr. Stürgkha nie da się zwalić na rachunek upadłego ministerstwa hr. Khuena. Nagromadziło się tedy sporo trudności na drodze nowego gabinetu i będzie to nielada sztuką, jeśli on je usunie.

Prasa węgierska z wielką przeważnie sympatyą wita gabinet dr. Lukacsa.

Opozycyjny *Magyar Orszag* przyznaje mu wiele zdrowego zmysłu, skoro postanowił starać się na tle reformy wyborczej o zażegnanie przesilenia, na którą to drogę wejść, zabrakło odwagi hr. Khuenowi. Stanowisko partyi niezawisłości wobec nowego rządu jest proste i jasne. Jeśli nie będzie poręczone rychłe przeprowadzenie reformy wyborczej i jeśli co do reformy wojskowej nie będzie dana gwarancya, że nieustannemu wzrostowi wydatków na armię położy się raz tamę, to partya nie zaniecha energicznej walki przeciw rządowi.

Magyar Hirlap, organ hr. Andrassego, z zadowoleniem stwierdza, że gabinet opiera się na zasadach z r. 1867.

Budapesti Naplo, organ partyi pracy, pisze: Jak wytłumaczyć sobie ten pełen zaufania nastrój, który powstał pod wpływem nominacyi dr. Władysława Lukacsa. Aby go zrozumieć, znać trzeba położenie i znać trzeba dr. Lukacsa. Jest to bojownik, ale broń jego pochodzi jedynie z arsenału przekonania i wiedzy. Lubi być satyrykiem, nie zmierza jednak do zagłady przeciwnika. Zasad swych trzyma stę trwale, frazesami posługiwać się nie zwykł. Ma zasady, lecz nie przesądy, za efektem nie goni; idzie mu o spełnienie swych zadań, a nie o to, by zajaśniały one w bengalskiem oświetleniu.

Dysonans litewski.

Jak gdyby żywioł polski za mało jeszcze miał ciężkich terminów pod berłem Rossyi, przybyła do rzędu bolesnych doświadczeń jeszcze i kwestwa litewska, coraz bardziej zaogniająca się od lat kilku. Gdyby szło tylko o odrębność Litwinów, to jeszcze możnaby się z tem pogodzić, jakkolwiek dziwnem w każdym razie pozostałoby zjawiskiem, to nagłe parcie ku rozszarpaniu węzłów przez wieki uświęconych, węzłów polegających na prawie zupełnem braterstwie obu narodów, na wspólnej ich doli i niedoli dziejowej. Ale litwomania posuwa się jeszcze dalej. Staje ona wrogo naprzeciw Polsce, komentuje zdumiewającą bajkę o uciemiężeniu Litwy przez Polaków i szuka przeciw tym urojonym krzywdom ochrony u tej samej potęgi, której ciężka ręka obu narodom w równej mierze dała się we znaki.

Litwini nowego pokroju chętnie uciekają się także pod skrzydła nacyonalistycznej prasy rossyjskiej, poszukując obrony przed „gwałtami polskimi“ i — naturalnie — znajdują tam przyjaciół między tymi, co zawsze i wszędzie widzą „polską ingrygę“ i „polską zachłanność“.

Aliści w ostatnich czasach ze szpalt nacyonalistycznych *Okrain Rossiji* wyrwał się krzyk szczerości, niezbyt licujący z dotychczasowem „przyjacielskiem“ stanowiskiem tego organu względem Litwinów.

Okrainy Rossiji wyprowadziło z równowagi przyjęcie podczas obrad nad samorządem miejskim w Królestwie Polskiem poprawki p. Bułata o używaniu języka litewskiego w niektórych radach miast gub. suwalskiej. „Dzięki poprawce tej — zdaniem *Okrain* — pokrzywdzony zostaje język państwowy, natomiast „nabywa urzędownie praw obywatelstwa język litewski od wieków praw tych nie posiadający i oprócz prostego ludu nie używany prawie przez nikogo, a dopiero w ostatnich czasach sztucznie propagowany przez litwomanów“...

W tych niewielu wyrazach życzliwy stosunek pisma wobec sprawy litewskiej ujawnia się odrazu...

Okrainy Rossiji nie poprzestają jednak na tem. Ostrzegają one społeczeństwo rossyjskie przed aspiracyami Litwinów, za któremi stoją jakoby Niemcy.., Poświęcają też sporo

---

38)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Trzeba wiedzieć, że pan Joë Fergusson do rozpaczy doprowadzał wzorowego brytyjskiego kamerdynera, którego był zmuszony przyjąć przyjechawszy do Anglii i który z pewnością byłby już służbę porzucił, gdyby nie wysoka pensya, którą pobierał. Rozpacz tego sługi bez zarzutu doszła tego poranku do ostatnich granic, gdyż jego pan, potrąciwszy go, wybiegł z tualetowego gabinetu i przeskakując schody po kilka na raz, wyleciał na ulicę, zawsze w serwetce zawiązanej pod brodą i z twarzą umazaną mydłem.

— Hej Klaudyusz!... Hej! panie Champagney!..

Klaudyusz, który odchodził zwolna, zasmucony tym samym faktem, że nie został natychmiast przyjęty, odwrócił się, wielce wzruszony. Już Joë dobiegł do niego i ściskając mu ręce kilkakrotnie, tłumaczył, że jego ludzie to sami idyoci, że zabronił wstępu tylko obcym...

— Ale co do ciebie... Ach! głupcy!...

— Nie mogli przecież wiedzieć.

— Ależ owszem, wszyscy tu wiedzą, żeś mi prawie życie uratował. Ledwie, że nie na dachu o tem krzyczałem... Ale jakiż dobry wiatr ciebie tu sprowadza?,.. Czy z łatwością znalazłeś mój *cottage?*...

— Tak. Zajechałem wczoraj, w Londynie, do hotelu, który mi wskazałeś; tam mi powiedziano, że nająłeś ten dom w Hampton-Court...

— Żeby być bliżej mojej narzeczonej... Widzę jej park z okien mego pokoju. Pozwolisz, że skończę z moją brodą, nieprawdaż?... Pan Champagney dobrze się miewa?.. Panna Berta także?... Doskonale!... Jestem uszczęśliwiony, że ciebie widzę... Zabieram ciebie bez ceremonii do mojego gabinetu...

I rzeczywiście, Joë wydawał się taki uszczęśliwiony z wizyty Klaudyusza, że młody człowiek przeczuwał, iż mu się powiedzie. Ale nie mógł mówić zaraz o interesie, bo Joë przesuwając brzytwą po twarzy, nie przestawał objawiać swojej radości i zaczynał nawet się zwierzać:

— Ach tak, jestem szczęśliwy, że ciebie widzę. Ty jesteś dobry chłop! Z tobą się nie znudzę; zatrzymam ciebie aż do mego ślubu. We dwóch potrafimy stawić czoło szwagrom! Bo też mam już dość tych bestyj! Anglicy czystej krwi, mój kochany! Ludzie, którzy ciągle wyglądają jak gdyby połknęli swoje laski! Czy wiesz, jak przyszło do mojego małżeństwa?

— Nie — rzekł Klaudyusz, wydając się bardzo tem zainteresowany.

— Pewna stara panna, jedna z owych starych panien angielskich, które mogą przejechać całą kulę ziemską bez obawy, aby cnota ich na tem ucierpiała, zrobiła ze mną znajomość w Melburne, a raczej z moimi milionami. A ponieważ posiadała kuzynkę bez grosza, przyszło jej odrazu na myśl, żeby wzbogacić tę panienkę. Wiadomo ci zapewne, że starsi tutaj otrzymują wszystko, młodsi nic zgoła; moja narzeczona jest jedną z ostatnich: ósma z dziesięciorga dzieci.... A ładna, jak wszystkie rasy piękności z Anglii.... Trochę jeszcze zimna z powodu szwagrów i całej tej angielskiej rodziny arystokratów.... Ale skoro będzie moją!... Na mój honor, Klaudyuszu, ma takie policzki, że można myśleć, że to róże, a figurkę.... Śmiejesz się?... Co chcesz, jestem zakochany.... Żartuj sobie, wszystko mi jedno!... Dziś, jestem szczęśliwy....

— Tem lepiej! bo może to ciebie dobrze usposobi, żebyś mi wyrządził jedną przysługę.... bardzo ważną przysługę.

— Przysługę? — spytał Joë tonem otwartym — wszystko, czego zechcesz, mój przyjacielu. W dobrem, czy złem usposobieniu, jakże mógłbym tobie odmówić czegokolwiek Pomówimy o tem za chwilę, a teraz, chodź. ?

Skończył już swoją tualetę: przeszedł z Klaudyuszem do drugiego pokoju i umieścił go w kącie, skąd można było ukrywając się, widzieć przez okno olbrzymi park nieprawdopodobnie zielony, tą zielonością angielską utrzymywaną dzięki nieustającej wilgoci.

— Przedewszystkiem nie zbliżaj się — polecał Joë. — Już raz mnie wyłajała, ponieważ pokazywałem się tutaj każdego poranku, gdy przejeżdżała konno z jednym ze swoich braci... Powiada, że to jest *shocking.*

A potem przyznał się z pokorą:

— To prawda, że nie raz pokazałem się bez surduta. Ale to coś nadzwyczajnego ile rzeczy jest *shocking* w Anglii... Co za park, jednakże! A jaki zamek!

Gestem pełnym poszanowania wskazywał Klaudyuszowi wspaniałą budowę, wznoszącą się o jaki kilometr, pomiędzy którą a domem, w którym mieszkał, rozciągała się jedyna łąka, wokoło której ciągnął się szlak, ale na placu wysypanym, otoczony ze stron obu wspaniałemi drzewami.

— Więc młoda dziewczyna, której krewni posiadają taki majątek, nie będzie miała posagu? — spytał Klaudyusz, który nie mógł uwierzyć, aby prawo starszeństwa było tak surowe,

Lecz Joë mu wyjaśnił, że rodzina Blingham, jedna z najstarszych, najarystokratyczniejszych w Anglii, posiadała względnie skromny majątek, kilka milionów w ziemi, które wystarczały zaledwie najstarszemu z rodziny do utrzymania się na wymaganej stopie i na wychowanie braci i sióstr, bo rodzice ich już nie żyli. Panny Blingham, a było ich cztery, nie mogły więc liczyć na żaden posag, zaledwie na trochę mebli, wyprawę i jakie pamiątki rodzinne; jeżeli chciały wyjść za mąż, pozostawało im tylko zrobić mezalians; a było konieczne, żeby ich mąż był bogaty, bo wychowane w tym wspaniałym domu, wiodły zawsze szeroki tryb życia i były przyzwyczajone do zbytków i nie mogłyby poślubić tylko jakiego milionera.

Fergusson opowiadał to wszystko po prostu, bez cienia ironii, a Klaudyusz odczuwał w nim nawet brzmienie mimowolnego szacunku dla tej rodziny, do której, czyniono mu ten zaszczyt, że chciano go przyjąć z jego milionami.

— Patrz! Oto oni, Klaudyuszu!

Grupa jeźdźców i amazonek wjeżdżała z lasu na szlak w około łąki. Wkrótce znaleźli się naprzeciw *cottage.*

— Ona jest na przedzie... Och! bardzo odważna!

— Czemu nie bierzesz udziału w przejażdce?

— Nie jeżdżę dobrze konno — rzekł Joë czerwieniąc się.

Klaudyusz się domyślił, że musieli go wyśmiać, że ci arystokratyczni szwagrowie sarkazmem mu się wypłacali za jego potęgę pieniężną.

— Jak ją znajdujesz, Klaudyuszu!

Młoda dziewczyna nadjeżdżała w zawrotnym galopie, rzeczywiście piękna, ponętna, z olśniewającą cerą.

— Bardzo ładna — rzekł Klaudyusz — och! doprawdy, bardzo ładna!

Uroda, która warta była milionów Joë Fregussona, ale nie jego naiwnego i dobrego serca. Natychmiast, z tych rysów stanowczych, twardych, tych oczu zimnych, z tej postaci prawie kościstej, Klaudyusz osądził miss Betsy Blingham, jako istotę samolubną, ambitną... może złośliwą....

(Ciąg dalszy nastąpi)

miejsca pretensyom litewskim do oderwania guberni suwalskiej, do utworzenia dwu niby to specyalnie litewskich gubernij, wreszcie „marzeniom litwomanów“ o odbudowaniu dawnego państwa litewskiego, w które weszłaby nawet gub. smoleńska, a także znaczna część Rusi.

Na poparcie tych ostrzeżeń, zwróconych do Dumy rossyjskiej, lekkomyślnie uchwalającej zdaniem *Okrain* jakieś dla Litwinów przywileje — zacytowany jest nawet ustęp z jakiegoś pisma litewskiego, wychodzącego w Ameryce, a obliczającego terytoryum zajmowane przez Litwinów na 7 gubernij, ogólną zaś liczbę ludności litewskiej na 8 blizko milionów.

Celem tego wszystkiego jest oświetlenie ruchu „dążącego do odrodzenia narodu litewskiego i wskrzeszenia wielkiego księstwa“... ruchu oczywiście nibyto niebezpiecznego dla państwa.

Taki tedy panuje pogląd na usiłowania budzącego się narodu u tych sfer rossyjskich, z któremi mniej przesądni z pośród prowodyrów litewskich szukać gotowi są przymierza. Taki jest pogląd tych, co bronić mają Litwy od „polonizacyi“.

Omawiając powyższy głos *Okrain Rossiji*, p. W. B-ski w **Kuryerze Warszawskim** zaznacza, że nie jest to pogląd odosobniony... Nietylko na łamach *Okrain Rossiji* istnieje, tkwi on na dnie stosunku do spraw narodowościowych wszystkich nieledwie przedstawicieli rossyjskiego nacyonalizmu.

„Jeśli ów nacyonalizm — czytamy tam — ze szpalt jakiejś tam *Siew. Zap. Ziźni* naprzykład ujmuje się niekiedy za Litwinami — to czyni to, rzecz prosta, jedynie na złość Polakom, nie ze szczerego przekonania, nie z wiary, iż każdemu powinno być pozostawione „prawo określania swej narodowości“. Ideały polityczne kresowych russyfikatorów są zbyt znane. W programie ich umożliwienia kulturalnego rozwoju Litwy niema tak samo, jak brak woli zniesienia ograniczeń utrudniających kulturalne życie polskie. Wszelka dążność do rozwinięcia swych narodowych odrębności Litwina czy Polaka w równym stopniu podejrzewana jest o tendencye separatystyczne lub przedstawiana przynajmniej jako taka“.

Zdaniem autora uwag powyższych, opinia rossyjska, — ta, przed którą otwierają swe dusze litewscy patryoci, pragnący rozprawiać się z polskością przy pomocy żywiołów jej niechętnych, w spory polsko-litewskie wdaje się bardzo niechętnie i wezwana przybiera zawsze pozę sędziego, miłującego jeno sprawiedliwość. Ale co pod tą pozą kryje się w samej rzeczy ujawniły dopiero, lub wypowiedziały całkiem jasno *Okrainy Rossiji*. Rossyi grozi nietylko „polskie niebezpieczeństwo“ ale i „niebezpieczeństwo litewskie“. Przeciwdziałać też niebezpieczeństwu temu starają się nacyonaliści rossyjscy. Nawoływaniem do tego jest właśnie donos, oskarżający ruch litewski o chęć odbudowania litewskiego państwa...

...Stara to piosnka, znamy ją, wywodzi wspomniany artykuł, Ileż to razy i nam o to samo w ciągu pół wieku wytaczano procesy. Ileż razy i nam z tej racyi odmawiano rzeczy najelementarniejszych. Sentyment *istinorossyjski* względem narodu litewskiego nie idzie dalej. Narodu tego pragnienia i sny o jutrze dopóty też mogą liczyć na poparcie z tej strony, póki można w ten sposób pogłębić przepaść wykopaną bezmyślnie pomiędzy polskiem a litewskiem współobywatelstwem“.

Wątpić jednak można czy szczerość *Okrain Rossiji* powstrzyma krecią robotę tych, których p. W. B-ski nazywa „warchołami, utopistami, lub maniakami“, co wciąż podszeptują ludowi litewskiemu, że przyszłość lepsza nie w zgodzie, nie we wspólnej z innymi na ziemi ojczystej pracy, nie w dążeniu do unikania lub łagodzenia zatargów, ale w rozdmuchiwaniu każdego nieporozumienia nieledwie do rozmiarów pożaru i w wołaniu potem „gore“ tak głośno... by na pomoc przybyli ci, co to zawsze są gotowi do takich usług, aby odpowiednie stąd dla siebie wyciągnąć korzyści.

Wojna włosko-turecka.

Atak włoski na Dardanelle.

Ospałe w ostatnich czasach tętno tej wojny, uderzyło nagle silnie pod wpływem energicznej akcyi, rozwiniętej przez Włochy. Zwłaszcza śmiały atak na Dardanelle zelektryzował świat cały. W owej cieśninie zbiegają się interesy niemal wszystkich państw i nie bez powodu na pierwszą wiadomość o ataku floty włoskiej zapanowała w świecie dyplomatycznym konsternacya, wyłoniły się obawy o następstwa tego kroku w dziedzinie międzynarodowej. Na razie obaw tych nic nie potwierdza i jakkolwiek z różnych stron słychać głosy protestujące przeciw narażeniu ruchu handlowego przez akcyę włoską na ciężkie straty, to jednak uzasadniona jest nadzieja, że do zawikłań żadnych nie przyjdzie z tej przyczyny.

Wedle wiadomości z Konstantynopola, Dardanelle w ciągu tego tygodnia, prawdopodobnie we czwartek, będą znowu otwarte dla żeglugi na wąskim pasie.

Wedle innej znowu wersyi, Dardanelle póty będą zamknięte, póki włoska flota krążyć będzie w archipelagu.

Tureckie dzienniki twierdzą, że Towarzystwa żeglugi zażądają od Włoch wynagrodzenia za wstrzymanie ruchu, wywołane przez akcyę floty włoskiej.

Wiele parowców, które miały wypłynąć na morze Śródziemne i do archipelagu, pozostało w portach.

Prasa turecka wyraża radość, z powodu, iż włoska flota musiała się cofnąć i stwierdza, że bombardowanie pozostało bez skutku.

Flota włoska na wodach archipelagu.

Telegraficzne połączenie Konstantynopola z archipelagiem i wybrzeżem azyatyckiem zostało przerwane; służbę pocztową objęły koleje anatolskie. Włosi przecięli kable między Dardanellami a Tenedos, Lemnos i Salonikami. Połączenie między Lemnos a azyatyckiem wybrzeżem odbywa się za pomocą telegrafu optycznego. Do Konstantynopola przybył komendant Dardanelli i potwierdził, że dwa włoskie okręty zostały ciężko uszkodzone.

Wiadomość o ostrzelivaniu Ajvali okazała się mylną.

Według dzienników tureckich, włoska flota krąży nadal po archipelagu, szczególnie w okolicy Chios.

Tureckie ministerstwo wojny ogłasza, że od piątku wieczora do 21 b. m. rano w archipelagu nie napotkano na ślad okrętów włoskich. W piątek mały okręt włoski zawinął do portu Kolimarki i dał dwa strzały, nie wyrządził jednak szkody. Włosi przecięli kabel między Rhodos a Makri. Pogłosce o bombardowaniu miasta Makri zaprzeczono.

Komendant portu w Salonikach otrzymał z Rhodos urzędową wiadomość, że dnia 21 b. m. 7 włoskich pancerników i 3 torpedowce przybyły tam i po trzech kwadransach odpłynęły na pełne morze. Również z Tenedos donoszą o pojawieniu się włoskich okrętów.

Przedstawiciele komitetu młodotureckiego w Konstantynopolu otrzymali, jak słychać, z kompetentnej strony zapewnienie, że nie należy liczyć się z możliwością napadu Włochów na Saloniki. Mimoto zarówno w Salonikach, jak i innych miejscowościach Chalkidyki czyniono tam gorączkowe przygotowania na wypadek ataku Włochów.

Z Czesme (w wilajecie Aidin na zachód od Smyrny) donoszą: Dwa włoskie okręty wojenne bombardowały wczoraj Laczata koło Czesme, lecz wyrządziły tylko nieznaczną szkodę. Rannych niema.

Stanowisko Rossyi i Francyi.

Prasa francuska wyraża obawy, że atak włoskiej floty na Dardanelle może mieć poważne następstwa polityczne.

W Berlinie krążą pogłoski, że Rossya zamierza zaprotestować przeciw zamknięciu Dardanelli, jako sprzecznemu z traktatami międzynarodowymi.

Nowoje Wremia pisze: Operacye na morzu Egejskiem muszą wytrącić z równowagi gospodarcze stosunki Turcyi, która wkrótce będzie musiała prosić o pokój. Bombardowanie Dardanelli jest demonstracyą, nie mającą wcale związku z planami dyplomatów.

Birżewyja Wiedomosti powiadają, że skutkiem operacyi na morzu Egejskiem wojna wchodzi w nową fazę i tem samem zbliża się do rozstrzygnięcia. Możliwe jest zaostrzenie się kwestyi wschodniej.

Riecz sądzi, że równoczesność akcyi pośredniczącej w Konstantynopolu i bombardowanie Dardanelli budzi w Europie przypuszczenie, że Rossya potajemnie popiera Włochy. Jest obowiązkiem Sazonowa złożyć w tej sprawie otwarte oświadczenie. Rossya ma prawo żądać od dyplomatów, aby nie łączono jej imienia z lekkomyślną i niebezpieczną awanturą.

Wedle petersburskiej korespondencyi *Temps'a* donoszą: Rzekomy plan demonstracyi floty rossyjskiej na wodach greckich uważają tam za rzecz mało prawdopodobną. Demostracya na morzu Czarnem nie miałaby znaczenia, a demonstracya pokojowa przed Konstantynopolem jest niemożliwa, gdyż trzebaby sforsować Bosfor, silnie obwarowany, zatem rząd rossyjski musiałby rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Nikt też nie sądzi, aby rząd rossyjski zamierzał aż tak daleko posunąć swą interwencyę.

Jak donosi turecki *Tanin*, minister Sazonow kategorycznie zaprzeczył pogłosce o porozumieniu Rossyi z Włochami w sprawie Dardanelli i zapewnił, iż Rossya zachowa do końca wojny neutralność.

Pośrednictwo pokojowe mocarstw.

Obok sprawy dardanelskiej, zajmuje uwagę kół politycznych równie żywo kwestya pośrednictwa pokojowego mocarstw. Jak z dotychczasowych doniesień zdaje się wynikać, zbyt wiele nadziei po tym kroku obiecywać sobie nie można.

Turecka Rada ministrów pod przewodnictwem wielkiego wezyra już ułożyła tekst noty z odpowiedzią Porty i odpowiedź tę doręczyć miał zaraz dzisiaj minister spraw zagranicznych ambasadorom mocarstw.

Odpowiedź Porty przedstawia się jako obszerny akt, mieszczący w sobie pogląd na sprawę trypolitańską. W odpowiedzi zaznaczono pojednawcze stanowisko Porty, mimo akcyi Włoch, przeciwnej — zdaniem aktu — wszelkim pojęciom prawa. Odpowiedź zaznacza, że Porta nigdy nie może zrzec się nieograniczonego zwierzchnictwa nad Trypolisem. Nie wdając się w sformułowanie warunków pokoju, odrzuca też odpowiedź kategorycznie warunki włoskie.

Z afrykańskiej widowni wojny.

W Trypolisie w nocy z 20 na 21 b. m. grupa 200 Arabów rozpoczęła ostrzeliwać Gargaresz. Spędzono ich jednak ogniem działowym.

W Tobruk kilkanaście grup nieprzyjacielskich rozpoczęło d. 21 b. m. z daleka ostrzeliwać z karabinów nowy fort. Gdy ogień po południu wzmógł się, wojsko włoskie dało kilkanaście strzałów armatnich do stanowisk nieprzyjaciela i zmusiło go do milczenia. Po stronie włoskiej strat nie było.

Rewolucya w Fezie.

Wedle najświeższych depesz przywódcy zbuntowanych krajowców w Fezie poddali się.

Przybył gen. Moinier, w mieście panuje spokój. Ogólne straty wojska francuskiego w walkach dni od 17 do 19 b. m. wynoszą 25 zabitych (w tem dwu kapitanów) i 60 rannych (w tem jeden kapitan). Podczas plondrowania dzielnicy żydowskiej podobno 100 Żydów zabito, a wielu zraniono. Nędza wśród Żydów jest ogromna.

Wedle doniesień prasy rewolucya w Fezie nie wybuchła jako błyskawiczny odruch, lecz była troskliwie przygotowana. Dowodzi tego okoliczność, że wybuch nastąpił właśnie w chwili, gdy garnizon francuski osłabiony został wysyłką oddziałów przeciw zbuntowanym plemionom. Wtedy to w wojskach maghzenu, t. j. w wojsku, składającem się z krajowców, zorganizowanych na sposób francuski, wybuchł bunt, który szybko przybrał poważniejsze rozmiary, gdyż do wojska przyłączyła się ludność i zaatakowała pałac sułtański. Główna wszakże wściekłość zwróciła się przeciwko Europejczykom, którzy też poważnie byli zagrożeni, załoga francuska bowiem liczyła nie więcej, niż 1500 ludzi, skutecznej więc ochrony dać nie mogła.

Rewolucyę tę, acz stłumioną w czasie stosunkowo bardzo krótkim, zrozumieć powinien rząd francuski jako przestrogę, że powinien zerwać z wszelkiem optymistycznem traktowaniem sprawy przeprowadzenia protektoratu w Marokku. Zanim cel ów da się osiągnąć, przyjdzie niejedną jeszcze ciężką okupić go ofiarą, a nawet po wprowadzeniu protektoratu wykonywanie go nie będzie łatwe.

Legenda utworzenia wojska afrykańskiego dla Francyi rozwiała się. Po długich i pełnych niebezpieczeństw rokowaniach zaczyna się okres niemniej uciążliwego i wymagającego znacznych ofiar opanowania kraju i to właśnie w chwili, gdy na drugim krańcu morza Śródziemnego rozlega się huk dział, który może wywołać zawieruchę europejską. Wypadki te mogą sparaliżować swobodę ruchów Francyi w chwili właśnie, kiedy najbardziej potrzebować ona będzie swobody.

KRONIKA.

Lwów, 22 kwietnia.

Kalendarz.
Wtorek (23 kwietnia):
Wojciecha b. — Wojciecha św. — Terentya.
Wschód słońca o godzinie 4·18 rano, zachód słońca o godzinie 6·16 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 11 stopni C.

— **Odczyt redaktora Hovorki w Warszawie.** Dwie instytucye społeczne austryackie w Warszawie: „Beseda“ i austryacko-węgierskie Towarzystwo pomocy, zaprosiły znanego publicystę, redaktora Hovorkę z Pragi, do wygłoszenia odczytu po czesku, dla kolonii czeskiej, zamieszkałej w Warszawie. Odczyt ten odbędzie się d. 28 b. m. w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, o godz. 8 wieczorem.

Tematem prelekcyi red. Hovorki będą dwaj wielcy pisarze polscy: Krasiński i Kraszewski, ich znaczenie i wpływ na literaturę czeską.

Dochód z odczytu przeznaczono na rzecz ubogich kolonii czesko-słowackiej i austryacko-węgierskiej wogóle.

— **Mianowania.** Rada nadzorcza Banku krajowego na posiedzeniu z dnia 13 kwietnia b. r. zamianowała w randze I. Ignacego Krzyszkowskiego szefem oddziału pożyczek włościańskich. W randze II.: dr. Łucyana Szpora, naczelnikiem oddziału, Józefa Grollego, zastępcą szefa korespondencyi, Zygm. Poźniaka naczelnikiem likwidatury, Fryderyka Rumpy głównym rewidentem, Władysława Pizara, starsz. ref. hipotecznym. W randze III.: dr. Juliusza Sawczaka, starszym likwidatorem, dr. Józefa Drzewickiego saldokontystą, Wład. Freidenberga, saldokontystą, Wład. Jenika referentem hipotecznym, Franc. Ganeta, buchalterem Filii w Krakowie, Klem. Łukasiewicza, st. likwidatorem, Teodora Kotowicza, st. likwidatorem filii Banku w Krakowie, Jana Czyżewskiego, kasyerem Zakładu głównego, Zygm. Drągowskiego starszym likwidatorem. W randze IV. nadała Witołdowi Mieszkowskiemu w Krakowie tytuł rewidenta, oraz zamianowała: Artura Romaszkana sekretarzem oddziału bankowego, Maryana Ruckgabera ref. hipotecznym, Mieczysława Walczaka, likwidatorem filii w Krakowie, dr. Kazimierza Niżyńskiego ref. oddziału gotówkowego, Ignacego Szotarskiego, saldokontystą, Wład. Bizańskiego, likwidatorem filii w Krakowie, Zygm. Szymałę, likwidatorem, Jana Klimowicza, likwidatorem, Jana Nowakowskiego, referentem hipotecznym, Józefa Bialikiewicza, likwidatorem, dr. Adama Pawlikowskiego, referentem hipotecznym, Stanisława Skórczewskiego, likwidatorem filii w Krakowie, Witolda Czapczyńskiego, referentem hipotecznym.

— **Komitet organizujący wystawę pracy kobiety polskiej w Pradze,** zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich szkół w Galicyi wschodniej, gdzie tylko nauczycielka Polka pracuje, lub dziewczę polskie uczy się, aby zechciały ułatwić komitetowi jak najdokładniejsze zestawienie działu szkolnictwa na tej wystawie. Praca kobiety polskiej wzmaga się w ostatnich czasach niezmiernie, zawinilibyśmy więc ciężko, gdybyśmy nie troszczyli się o wykazanie jej wyników, pokrewnych nam ludom które o naszej kulturze i naszych wysiłkach na kresach wschodnich mają mylne i niejasne wyobrażenie. — Pamiętajmy o tem, że sprawa ta ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie i starajmy się zdziałać wszystko, co w naszej mocy, by zamierzone dzieło doprowadzić do pomyślnego skutku. — Otwarcie wystawy ma nastąpić już 15 czerwca b. r., trzeba zatem najpóźniej do 10 czerwca nadesłać wszystkie potrzebne wykazy i przedmioty wystawowe do biura Rady szkolnej okręgowej miejskiej, na ręce sekretarza p. Tadeusza Sołtysa we Lwowie, zkąd po zestawieniu w grupy, wysłane zostaną na miejsce przeznaczenia. — Wystawczynie dostaną natychmiast po odbiorze przesyłki pokwitowanie, a Komitet organizacyjny ręczy za zwrot nadesłanych okazów.

W celu przedstawienia obrazu działalności kobiety polskiej na polu szkolnictwa, złożyć trzeba następujące działy: 1. Rozwój zakładów naukowych, szczególniej w cyfrach, wykazujących ilość nauczycielek i uczenic narodowości polskiej. 2. Plany naukowe szkół fachowych i wszystkich szkół ludowych, rządzących się planem odmiennym od normalnego. 3. Fotografie budynku, sal szkolnych, podwórza i ogrodu szkolnego, fotografie uczenic przy pracy, szczególniejsze środki naukowe. 4. Ogródki froeblowskie, zestawienia cyfrowe frekwencyi, fotografie dzieci przy zabawie, okazy przedmiotów wykonanych przez dziatwę. 5. Szkoły uzupełniające przemysłowe, ich plany, rysunki, roboty, zeszyty z ćwiczeniami fachowemi. 6. Roboty ręczne kobiece w szkołach wszelkiej kategoryi, metodycznie zestawione. 7. Rysunki, ułożone według toku nauk. 8. Gimnastyka w cyfrach i fotografiach. 9. Koszykarstwo w cyfrach i fotografiach. 10. Kartoniarstwo. 11. Kwieciarstwo. 12. Nauka gospodarstwa w szkole. 13. Deklamacya, śpiew, muzyka, programy uroczystości szkolnych. 14. Wycieczki naukowe, zabawowe, krajoznawcze. 15. Biblioteka dla nauczycielek i młodzieży w cyfrach. 16. Rozdawnictwo śniadań, obiadów, bielizny i ubrań. 17. Praca około podniesienia hygieny szkolnej i u dzieci, apteczki szkolne, pomoc w nagłych wypadkach. 18. Praca w ogrodzie szkolnym. 19. Opieka gron nauczycielskich nad dziećmi poza godzinami szkolnemi. 20. Szkolne Kasy oszczędności. 21. Datki składane przez młodzież dla ubogich współuczenic.

Wszelkie okazy powinny być zebrane metodycznie po jednym egzemplarzu.

Przed wysłaniem okazów należy się porozumieć z sekretarzem Komitetu pod wskazanym adresem. — Sekretaryat udzieli wszelkich żądanych wyjaśnień.

Nauczycielki i matki Polki zabierzcie się raźno do pracy i wykażcie, co zrobiłyście dla naszego narodu i przyszłych pokoleń.

Kazimiera Neumannowa
przewodnicząca Komitetu organizacyjnego.
Michał Nowosielski — *Tadeus Sołtys*
przewod. Sekcyi szkolnej. — Sekr. Sekcyi szkol.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na medal Skargi.** W Muzeum Czapskich w Krakowie odbyło się onegdaj posiedzenie w sprawie rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przez To-

warzystwo numizmatyczne na medal X. Piotra Skargi. Jury pod przewodnictwem prof. dr. Piotra Bieńkowskiego przyznało większością głosów nagrodę projektowi, którego autorem okazał się artysta-rzeźbiarz p. Witold Bieliński z Krakowa, a nadto wyraziło uznanie projektowi z godłem „Skarga 57“ za artystyczne pojęcie popiersia. Medal ten funduje, jak wiadomo, gmina miasta Krakowa, chcąc w ten sposób uczcić jubileusz wielkiego kaznodziei i dobroczyńcy miasta.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 27 b. m., przedstawienie amatorskie „Nasze żony“, komedya w 5 aktach Schöntana i Mosera. Bilety od środy wydaje sekretaryat Kasyna.

— **Obwieszczenie konkursu** o wolnych miejscach w c. i k. Akademii marynarki w Rjece zamieszczone było w nr. 90 *Gazety Lwowskiej*.

— **Związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców we Lwowie** odbędzie walne zgromadzenie dziś, 22 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej

† **Adam Dobrowolski.** Cicho, spokojnie, po wielkich cierpieniach, spowodowanych chorobą piersiową, zmarł wczoraj w naszem mieście poeta i dziennikarz, Adam Dobrowolski, b. współpracownik *Przeglądu*, przeżywszy lat niespełna 30.

Po ukończeniu gimnazyum we Lwowie, zapisał się na wydział filozoficzny, pracując równocześnie w miejscowych dziennikach i pisując korespondencye do pism warszawskich.

W lwowskich, krakowskich i warszawskich pismach (*Słowo Polskie*, *Przegląd*, *Nowa Reforma*, *Tygodnik Illustrowany* i t. d.) ogłosił cały szereg poezyj, które wykazały niezaprzeczony talent. Osobno wydał tomik poezyj p. t. „Nastroje“ i „Sceny dramatyczne“ p. t. „Jak smutna ballada“.

W ostatnich miesiącach przygotowywał do druku obszerny tom swoich poezyj — niestety przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu tego dokonać.

Pogrzeb ś. p. Dobrowolskiego odbędzie się jutro, t. j. we wtorek, o godz. 3 po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Krasickich do Rynku srebrny zegarek oksydowany z monogramem H. R.; boa z krymskich baranów; w ul. Sokoła lub Chorążczyzny 36 koron.

△ **Wypadek z bronią.** Dziewiętnastoletni Teodor Wasyłeńko, bawiąc się w sobotę pistoletem flobertowym na dziedzińcu browaru przy ul. Meiselsa, obchodził się z nim tak nieostrożnie, iż pistolet wystrzelił, a kula zraniła w lewą rękę robotnika Konrada Lubina. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Wasyłeńkę zaś zamknięto w aresztach policyjnych.

△ **Zamach samobójczy.** W sobotę po południu usiłowała odebrać sobie życie napiwszy się znacznej ilości spirytusu denaturowanego bawiąca chwilowo we Lwowie, 22 letnia Marya H. z Jarosławia. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło desperatce pierwszej pomocy, a następnie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

△ **»Spekulant« budowlany.** Od dłuższego czasu prowadził w mieście naszem różne interesy budowlane niejaki Józef Sassower. W ostatnich czasach wybudował on siedm kamienic i sprzedał je ze znacznym zyskiem. Obecnie wykończał kilka nowych kamienic, nie mając pieniędzy i łatając swój interes wekslami. Tymczasem na weksle nie chciano mu już dać pieniędzy. Sassower zgłosił niewypłacalność, ofiarując wierzycielom 10 prc. na zaspokojenie ich pretensyj. Pokrzywdzeni, przeważnie dostawcy materyałów i rzemieślnicy, wnieśli do policyi doniesienie, a ta odstawiła sprytnego spekulanta do sądu karnego, kt ry zajmie się tą sprawą.

Passywa Sassowera wynoszą około 200 tysięcy koron, aktywów płynnych, jak się okazało, niema prawie żadnych!

△ **Zaczadzenie.** Rodzina Horaczków, zamieszkała przy ul. Teatyńskiej l. 6 uległa wczorajszej nocy zaczadzeniu. Pogotowie, po przywróceniu do przytomności wszystkich pięciu osób, pozostawiło je w opiece domowej.

△ **Zbłąkanego białego buldoga** oddano w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Upadek z rusztowania.** Trzydziestopięcioletni cieśla Mikołaj Morus, spadł dziś na budowie domu przy ulicy Piekarskiej l. 11 z rusztowania I. piętra i odniósł załamanie czaszki. Pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Krwawa sprzeczka.** W ulicy św. Kingi posprzeczał się wczoraj Jan Gubernowiec z stolarzem Akimem Rogowem, dezerterem rossyjskim. W czasie kłótni Rogow dobył scyzoryka i ugodził nim w plecy Gubernowicza, zadając dość znaczną ranę. Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego, Rogowa zaś aresztowała policya.

△ **Kronika policyjna.** Na strychu realności przy ul. Berka l. 22 przytrzymano w sobotę na kradzieży bielizny zarobnicę Anastazyę Masmową.

Za kradzież 120 kor. i zimowego paltota na szkodę p. Maurycego Elmera oddano do aresztów policyjnych 15 letniego Maurycego Elmera.

Za fałszerstwo kartek loteryjnych aresztowała policya niejakiego Jędrzeja Kiliana.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Felicya z Mycielskich Piasecka, właścicielka dóbr ziemskich, w 42 r. życia;

w Stryju, Franciszek Buczyński, radca wyższego sądu krajowego.

— **Tegoroczne korso majowe w Wiedniu** odbędzie dnia 6 maja, korso zaś kwiatowe dnia 3 czerwca.

— **»Dzień kwiatowy«,** urządzony w sobotę w Wiedniu na cele dobroczynne, dał przeszło 300.000 kor. dochodu.

— **Strajk górników** w zagłębiu w Ćwikowie zakończył się ostatecznie. We wszystkich kopalniach wróciło wielu górników do roboty.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedział k, 22 kwietnia, po raz trzeci „Ulubieniec kobiet“ krotochwila w 3 aktach M. Hennequin i Jerzego Mitschell; z Janem Nowackim w roli tytułowej. — We wtorek, 23 kwietnia, po raz trzeci „Cnotliwa Barbara“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — We środę, 24 kwietnia, XIJ. przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, po raz pierwszy (wznowienie) „Piękna“, dramat w 4 aktach Aleksandra Świętochowskiego, z Konstancyą Bednarzewską w roli tytuiowej. Abonament nr. 31.

Przegląd prasy.

Rusłan z dnia 21 kwietnia b. r. w artykule, p. t. „O marszałkowską buławę“ zajmuje się sprawą ewentualnej zmiany na stanowisku Marszałka krajowego i zaznaczając, że sprawa ta musi Rusinów bardzo interesować, oświadcza, że nawet polityczni przeciwnicy hr. Badeniego muszą przyznać, że w tak trudnych warunkach, w jakich znajdował się Sejm w ostatnich kilkunastu latach, P Marszałek wykazywał zawsze wielki spokój i przedmiotowość, zachował zawsze w tych wszystkich trudnościach niezłomną powagę najwyższego dostojnika kraju, do którego obydwie strony zwracały się zawsze z pełnem zaufaniem o radę i pomoc. — Stanowisko Marszałka krajowego wymaga niezwykłych zalet i zdolności, szczególnie w teraźniejszych trudnych warunkach narodowo-politycznych. — Zmiana Marszałka krajowego w chwili obecnej, gdy zbliża się zmiana reformy wyborczej ordynacyi sejmowej, jest rzeczą pierwszorzędnej doniosłości nie tylko dla kraju, ale i dla ruskiego narodu. — *Rusłan* stwierdza wkońcu, że z nazwisk kandydatów wymienianych przez prasę codzienną, nazwisko dr. Korytowskiego spotkało się z przychylnością w ruskich kołach.

Diło z 20 kwietnia b. r. poświęca również artykuł sprawie ewentualnego następstwa po hr. Badenim i stwierdza, że klub ukraiński zastępując interesy mniejszości kraju, musi domagać się, aby w tak ważnej sprawie czynniki miarodajne liczyły się także z jego głosem. — W pierwszym rzędzie chodzi tu o osobę przyszłego następcy, a przy wymienianiu na godność szefa autonomii krajowej kandydatury p. Abrahamowicza, która to kandydatura była poruszana w pismach krajowych i wiedeńskich, klub ukraiński musi zaprotestować już teraz przeciwko ewentualnej nominacyi tego kandydata, który przez całe swoje życie manifestował się jako wróg ruskiego narodu.

Przeciwko temu stanowisku klubu ukraińskiego występuje *Dziennik Polski* z dn. 20 kwietnia b. r. w artykule p. t. „Nowy protest ruski“, w którym stwierdza, że nikomu nie przysługuje w tym wypadku „Jus exclusivae“. Ustawa daje Koronie prawo powołania z pośród członków Sejmu swego męża zaufania, tradycya parlamentarna zaś wymaga powołania reprezentanta większości sejmowej. Nie wyklucza to ma się rozumieć uwzględnienia w pewnej mierze życzeń mniejszości, ale z tem zastrzeżeniem, że co do formy życzenia te nie mogą nigdy przybierać cechy imperatywu, oraz, że mniejszość wtedy tylko może wogóle wyrażać życzenia, jeżeli bierze i brać chce lojalny udział w pracy. Stronnictwo, które tamuje pracę, które bez powodów ima się środków najostrzejszych dla poniżenia powagi Sejmu, a nawet na przyszłość nie zapowiada zmiany taktyki — nie może żądać, aby jego życzenia uwzględniano. Nie można żądać praw wyjątkowo wielkich, gdy się równocześnie odmawia spełniania elementarnych obowiązków. *Dziennik Polski* nie wchodzi w ocenę osób, bo nie uważa na razie sprawy za tak aktualną, zastrzega się jednak co do głosów prasy ruskiej, odnoszących się do p. Abrahamowicza i p. Korytowskiego. Obaj ci mężowie zajmują zbyt wybitne stanowiska społeczne i polityczne, aby krytyka, czy pochwała w ten sposób wyrażana mogła im coś ująć lub dodać.

W wymienionym wyżej numerze umieszcza *Diło* dłuższy artykuł w sprawie Uniwersytetu ruskiego, w którym stwierdza, że Rusini kładą główny nacisk na kulturalne znaczenie tej sprawy dla swego narodu, a nie odmawiając jej naturalnie także znaczenia politycznego, uważają je jednak za rzecz drugorzędną. Społeczeństwo ruskie uważa jako *conditio sina qua non*, aby Uniwersytet ruski założony został w kulturalnym i geograficznym ośrodku wschodniej Galicyi, t. j. we Lwowie i żeby odrazu składał się z trzech fakultetów, a nie był zdegradowany do roli fachowej szkoły, jako tylko Akademia prawnicza. — Omawiając stanowisko polskich kół politycznych w tej sprawie, zaznacza *Diło*, że sprawa założenia ruskiego Uniwersytetu nie może być w żadnym razie uważana jako uszczuplenie polskiego stanu posiadania, ani też jako ustępstwo polityczne, lecz tylko jako pierwszorzędna kulturalna potrzeba ruskiego narodu. Przy nieprzejednanem jednak stanowisku polityków polskich, jakie wobec sprawy ruskiego Uniwersytetu zajmują, sprawa ta może nabrać pierwszorzędnego znaczenia w polityce. — Chodzi tu, zdaniem *Diła*, o agitacyę moskalofilską, która wyzyskując na swoją korzyść spór polsko-ruski w tej sprawie, może łatwo przybrać rozmiary niebezpieczne.

Słowo Polskie z 21 kwietnia b. r. omawia również sprawę ruskiego Uniwersytetu, zaznaczając, że Uniwersytet względnie osobne fakultety ruskie mają dla Rusinów nietylko naukowe, ale także bardzo doniosłe znaczenie polityczne i Koło polskie nie może się zgodzić na załatwienie tak ważnej sprawy politycznej na korzyść Rusinów, nie doprowadziwszy przedtem do porozumienia w innych bieżących sprawach politycznych. — Koło polskie nie sprzeciwia się zasadniczo powstaniu wyższego studyum ruskiego w przyszłości w Galicyi wschodniej, ale po za Lwowem, bo charakter polski Uniwersytetu lwowskiego wobec ciągłych nań ataków musi być zabezpieczony, a Lwów powinien być raz na zawsze uchroniony przed walkami młodzieży ruskiej i polskiej, które odwodzą tę młodzież od ich właściwego zadania. — Nie można również na to pozwolić, aby zakład naukowy ruski był w ręku agitatorów ruskich narzędziem do prowadzenia ciągłej agitacyi we Lwowie, celem rutenizacyi stolicy kraju. — Sprawa powyższa nie mogłaby być załatwiona w drodze rozporządzenia Cesarskiego, ponieważ ustawodawstwo o Uniwersytetach należy do parlamentu. Cesarskie rozporządzenie mogłoby jedynie przy równoczesnem zaakcentowaniu polskiego charakteru Uniwersytetu lwowskiego zapowiedzieć na przyszłość poczynienie przygotowań dla założenia wyższego studyum ruskiego i upoważnić Ministra oświaty do wniesienia odpowiedniego przedłożenia w tej sprawie w parlamencie.

Kuryer Lwowski z dnia 19 i 21 kwietnia umieszcza dwa artykuły, zajmujące się artykułem prof. Jaworskiego o „ideologii chłopskiej“, który wywołał tak żywą dyskusyę w naszej prasie codziennej. *Kuryer* przypisuje temu artykułowi charakter znamiennej enuncyacyi kierującej grupy politycznej i zaznacza, że zasadnicza teza prof. Jaworskiego, iż przenikanie na wieś idei światowych niweluje jej swoistość narodową, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, owszem polska odrębność wsi pogłębiła się tylko i uwypukliła i ludność wiejska uzyskała dorobek ideowy jeszcze przed postawieniem problematu przez prof. Jaworskiego, gdyż wbrew jego twierdzeniom właśnie zetknięcie się z ideami światowemi sprowadziło odrodzenie idei narodowej u naszego chłopa. Niema też kto dzisiaj objąć na wsi idei najważniejszej, którą prof. Jaworski na czoło wysunął, a mianowicie walki z demokratyzacyą instytucyj społecznych, niwelujących zdaniem prof. Jaworskiego narodowy charakter naszych wsi. Cała wieś polska i ruska bez względu na różnice gospodarcze idzie dziś pod sztandarem idei, zdobycia prawa stanowienia o swoich losach. W tym kierunku dokonał się już wśród warstwy chłopskiej zdecydowany proces psychiczny. Proces odwrotny planowany przez prof. Jaworskiego, a zmierzający do wytłumaczenia chłopom „szkodliwości demokratyzacyi“, byłby procesem uwsteczniającym polityczną myśl polską.

Walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Wczoraj odbyło się w sali Kasyna miejskiego przy bardzo licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie prasy. Obrady zagaił prezes Towarzystwa Adam Krechowiecki, witając serdecznie obecnego na zgromadzeniu gościa z Pragi p. Franciszka Hovorkę, oraz tych członków Towarzystwa, którzy na zgromadzenie przybyli z Krakowa. Następnie wspomniał o pięknym rozwoju Towarzystwa, podniósł, że dzięki skrzętnej pracy wydziału i skarbnika fundusze Towarzystwa rosną i jest nadzieja, że sprosta ono zupełnie swym zobowiązaniom. Wkońcu poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Towarzystwa: ś. p. St. Nowińskiemu, Antoniemu Popławskiemu i Bohd. Czaykowskiemu, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Protokół z ostatniego walnego zgromadzenie i sprawozdanie z czynności wydziału przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, a na wniosek komisyi rewizyjnej, przedstawiony przez jej przewodniczącego, K. Czapelskiego, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków i wyrażono uznanie, oraz podziękę skarbnikowi p. Aleks. Milskiemu.

Wiceprezes p. Kucharski zdał sprawę z obrad komisyi, która w myśl uchwały, powziętej na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu, zastanawiała się nad sprawą wytrzymałości funduszów Towarzystwa wobec ciążących na nich zobowiązań statutowych. Ponieważ referent nie przedłożył imieniem komisyi żadnych wniosków, przeto całą tą sprawę przekazano Wydziałowi z poleceniem, aby uprosiwszy pp. dyr. Bala i dr. Małaczyńskiego wraz z nimi całą kwestyę tę omówił i na najbliższem walnem zgromadzeniu przedłożył odpowiednie wnioski.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto preliminarz wydatków na r. 1912 w kwocie 14.990 koron.

Członkiem honorowym Towarzystwa zamianowano jednogłośnie p. Franciszka Rawitę Gawrońskiego.

Przystąpiono do wyborów. Wiceprezesem Towarzystwa w miejsce p. Rawity Gawrońskiego, który w liście nadesłanym na ręce prezesa oświadczył, iż godności tej więcej z powodu złego stanu zdrowia i braku czasu przyjąć nie może — wybrano p. Michała Konopińskiego z Krakowa.

Rezygnacyi p. A. Milskiego z godności skarbnika i członka wydziału nie przyjęto i wybrano go ponownie. Nadto przy wyborze uzupełniającym wydziału wybrano członkami wydziału: pp. Aleksandra Karcza z Krakowa, Edmunda Kolbuszowskiego, Bronisława Laskownickego i Wacława Masłowskiego.

Do komisyi rewizyjnej wybrano: przewodniczącym p. Kazimierza Czapelskiego; członkami z grona członków wspierających pp. Leopolda Baczewskiego, Ludwika Hellera i dr. J. Steczkowskiego; z grona członków zwyczajnych: dr. Aleksandra Czechowskiego, Adama Krajewskiego i dr. Witolda Lewickiego.

Do komisyi dyscyplinarnej weszli jako członkowie: Henryk Cepnik, Wojciech Dąbrowski. Fr. Rawita-Gawroński i W. Naake-Nakęski; jako zastępcy: Franciszek Jaworski i dr. Henryk Sawczyński.

Do komisyi przedsiębiorstw: przewodniczący p. Aleksander Milski, członkowie: H. Cepnik, J. Dąbski, A. Lech, dr. B. Merwin, A. Schröder, M. Sołtys, W. Staniszewski, W. Szenderowicz i W. Wąsowicz.

Wkońcu załatwiono szereg spraw zawodowych i wniosków.

Jednomyślnie uchwalono następujący wniosek p. Konopińskiego. W. zgr. Tow. dziennikarzy polskich wyraża żywą sympatyę bratniej prasie chorwackiej z powodu gnębienia jej przez rząd węgierski. Zgromadzenie jest pewne, że obecne prześladowanie dziennikarstwa chorwackiego, będzie dla niego bodźcem do tem wytrwalszego i gorliwszego spełniania obowiązków wobec ojczyzny i społeczeństwa. Przesyłając prasie chorwackiej koleżeńskie pozdrowienie, dołącza zgromadzenie życzenie, aby prasa chorwacka w jak najkrótszym czasie odzyskała należne jej prawa drukowanego słowa.

P. Bolesław Lewicki poruszył sprawę utworzenia katedry dziennikarstwa na Uniwersytecie lwowskim i krakowskim, sprawę Izb dziennikarskich, oraz sprawę schroniska w Lubieniu. Wnioski te przekazano wydziałowi.

P. Wł. Szenderowicz poruszył sprawę odpoczynku niedzielnego, a p. Cepnik sprawę kontraktów współpracowników dziennikarskich. Polecono wydziałowi, aby zajął się utworzeniem delegacyi Tow. w Krakowie.

P. Hovorka podziękował w serdecznych słowach za gorące przyjęcie, jakie mu zgotowano podczas pobytu jego we Lwowie i zaprosił zebranych na kongres dziennikarzy słowiańskich, który odbędzie się dnia 28 czewca b. r. w Pradze.

Wkońcu p. Rawita-Gawroński podziękował imieniem zebranych prezesowi za przewodnictwo i na tem obrady zakończono.

*

Z rozesłanego członkom Towarzystwa rocznego sprawozdania dowiadujemy się, że wydział ze słuszną dumą podnosi stały wzrost majątku Towarzystwa, który przedstawia się dziś w pokaźnej kwocie 354.558 K. W roku ubiegłym przekazano do funduszu żelaznego 26.679 K., najwyższą kwotę, jaką wykazują dotychczasowe doroczne sprawozdania. Na tak świetny wynik bilansowy roku 1911 zło-

żyły się dochody z przedsiębiorstw, których głównem źródłem były: bal prasy we Lwowie i reduta prasy w Krakowie. Ogółem przedsiębiorstwa dały czystego zysku 14.207 k., a w rubryce tej Kraków figuruje z kwotą 5374 K.

Dalsze ustępy sprawozdania poświęcone są sprawom zawodowym, zewnętrznym i wewnętrznym Towarzystwa, przyczem wspomina ono także o udziale swoim w rozmaitych akcyach publicznych i narodowych. Kończy się sprawozdanie złożeniem serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy stale odnoszą się z wypróbowaną życzliwością i wydatną pomocą do humanitarnych celów Towarzystwa.

Zamykając sprawozdanie nasze — pisze wydział w zakończeniu — z dumą podnieść możemy, że praca wydziału, skrzętna i oględna, przyczynia się coraz więcej do wzrostu funduszów naszego Towarzystwa, które dziś jest instytucyą poważną i zasobną i udziela pomocy dostatecznej tak członkom jej potrzebującym, czy to z powodu choroby, czy też trudnego położenia materyalnego, jako też wdowom i sierotom po nich, oraz emerytom. Dowodem nadzwyczaj oszczędnej gospodarki wydziału jest chociażby ten fakt, że wydatki administracyjne, po odtrąceniu kwoty za zestawienie bilansu, nie przenoszą nawet 100 koron. Tak oszczędną administracyą nie wiele towarzystw pochwalić się może. Nadto nie mamy żadnych zaległości w opłacie wkładek, co również należy do nadzwyczaj rzadkich wypadków w życiu towarzystw.

Drugą część wypełnia sprawozdanie kasowe. Wynika z niego, że dochody wynosiły razem 42.582 kor. rozchody 15.883 kor., tak, że do funduszu żelaznego przekazano 26.699 kor. W rubryce rozchodów stanowią: pensye i emerytury 10.840 kor., zapomogi bezzwrotne 2317 kor., wydatki administracyjne razem 401 kor. W dochodach: wkładki członków wszystkich kategoryj wynoszą razem 14.115 kor., bal prasy dał 6723 kor., reduta krakowska 5033 koron, dochód z teatru lwowskiego 1200 kor., z krakowskiego 500 koron. Na rok 1912 preliminuje wydział na wydatki 14.990 kor.

Członków czynnych liczyło Towarzystwo w roku sprawozdawczym 64; uczestników 10; wspierających 48; honorowych 8.

Po strasznej katastrofie.

Z Nowego Jorku donoszą: Wiele osób ocalonych z okrętu „Titanic“ wychwala poświęcenie i heroizm kapitana Smitha. Zanim go fala ściągnęła z posterunku, zawołał do tłumu przez tubę: „Pokażcie, żeście Anglikami“. Nagle ujrzano go jeszcze w wodzie. Starał się dopomagać pływającym.

Według opowiadań ocalonych, podczas ostatnich rozpaczliwych wysiłków rozegrały się straszne sceny gwałtu.

Sprzeczności w doniesieniach tłumaczą się tem, że okręt miał 7 pokładów i z jednego nie można było widzieć, co się działo na drugim. Gdy okręt tonął, wielu w panicznym strachu wskoczyło do wody. Gdy okręt jeszcze głębiej się zanurzył, setki ludzi wpadły do wody i utonęły, lub też pływały, starając się dotrzeć do ułamków okrętu.

Kilka osób ocalonych z okrętu „Titanic“ opowiada, że Williama Steada i pułkownika Astora widziały po zatonięciu „Titanica“ na tratwie.

Inni opowiadają, że Astor wraz z majorem Buttem, adjutantem prezydenta Tafta, znajdował się na pomoście komendanta.

Wśród ocalonych znajduje się 6 Chińczyków, którzy schronili się pod siedzeniami łodzi ratunkowych. Znaleziono ich dopiero w chwili, gdy wyciągnięto łodzie na pokład „Carpathii“. Prócz tego 2 Chińczyków udusiło się skutkiem przygniecenia przez siedzących.

Komisya senatu do śledztwa w sprawie zatonięcia okrętu „Titanic“, przesłuchiwała w sobotę drugiego oficera okrętu, Lightholdera. Oświadczył on, że pokład „Titanica“ w chwili, gdy pierwsze łodzie ratunkowe spuszczono na wodę, wystawał 70 ° nad powierzchnię wody, gdy zaś ostatnią łódź spuszczono, znajdował się już tylko o kilka stóp nad wodą. Parowiec szybko już tonął. Łodzie były dobrze obsadzone, a zawsze kobietom dawano pierwszeństwo. Co się tyczy faktu, że tylu ludzi z załogi uratowano, oficer oświadczył, że na 6 osób, które wyciągano z wody, zawsze było pięciu palacy lub służących okrętowych (*stewardów*). Po zatonięciu „Titanica“ kilka łodzi wróciło na miejsce, w którem okręt zatonął, aby szukać rozbitków. Na pokładzie „Titanica“ nie było wcale paniki, ani nawet skarg tych, którzy na okręcie zostali.

Komisya senatu postanowiła nie puścić Ismaya do Anglii, chociaż chciał on natychmiast tam się udać. Również zatrzymanych będzie 12 ludzi z załogi i 4 oficerów okrętu „Titanic“.

Z Waszyngtonu donoszą: W senacie p. Reiner zaatakował w ostrych słowach prezesa „White Star Line“ Ismaya i rzekł, że należałoby wystąpić z procesem karnym przeciw urzędnikom tej linii, ponieważ „Titanic“ nie był zaopatrzony w dostateczne urządzenia ratunkowe.

Urząd hydrograficzny Stanów Zjednoczonych polecił towarzystwom żeglugi, aby droga parowców transatlantyckich prowadziła o 180 mil morskich od drogi, którą płynął „Titanic“.

Z Nowego Jorku donoszą: Jeden z uratowanych opowiada: Nasza łódź była przepełniona. Musieliśmy wszyscy stać jeden przy drugim. Zimno było straszne, zwłaszcza, że nikt z nas nie był odpowiednio odziany. Ze wszystkich stron słyszeliśmy przerażające wołania setek ludzi o pomoc. Starali się oni dopłynąć do łodzi i kurczowo chwytali za łódź. Nie mogliśmy niestety nikogo przyjąć, bo łódź była przepełniona. Kilku z nas, aby przygłuszyć krzyki i nie przerażać kobiet, prawie mechanicznie zaczęło śpiewać.

Z opowiadań uratowanych podnieść należy, że żalą się oni na brutalne zachowanie się oficerów okrętowych w łodziach ratunkowych. Kazali oni n. p. żonom bogatych Amerykanów całemi godzinami wiosłować, wykrzykując: „Teraz my pokażemy żonom Yankesów“. Ponieważ bardzo ciężkie skargi podniesiono przeciw prezydentowi „White Star Line“, komisya senatu nie pozwoliła mu odjechać z powrotem do Europy.

Zeznania świadków, słuchanych przez komisyę śledczą senatu, są dość sprzeczne, w każdym jednakowoż razie zgadzają się w tem, że Towarzystwo „White Star Line“ dało dowody niesłychanego lekceważenia życia ludzkiego. Odpowiedzialność za to spada w pierwszej linii na prezydenta Towarzystwa, Ismay'a. — Faktem jest, że okręt w chwili zderzenia pędził z szybkością 21 węzłów na godzinę, mimo, że miał ostrzeżenia o lodowcach. Świadkowie stwierdzają, że późnym wieczorem dostrzeżono górę lodową, mający 100 stóp wysokości. Pierwszy oficer Wilde nie cofnął okrętu, lecz okrążył górę bokiem i to stało się powodem katastrofy. Wilde zastrzelił się na pomoście kapitana, co dało powód do pogłosek o samobójstwie kapitana Smitha.

Komisya senatu stwierdziła na podstawie zeznań świadków, że wskutek nieporządku w spuszczaniu łodzi, marnej dyscypliny, złego rozdziału załogi, zaniedbano ratunku jeszcze około 300 osób, które mogły być ocalone. Mianowicie wiele łodzi wzięło zaledwie połowę tej liczby ludzi, jaką mogłyby udźwignąć. Oficerowie nie oryentowali się zupełnie w niebezpieczeństwie.

Największe oburzenie opinii zwraca się przeciwko Ismayowi. On był właściwie kapitanem okrętu, a Smith ślepo spełniał jego rozkazy. Jeden ze sterników zeznał, że Smith miał rozkaz pędzić z największą szybkością dla pobicia rekordu.

Zeznania Ismaya sprawiły jak najgorsze wrażenie. Zarzucają mu powszechnie krętactwo i tchórzostwo i spodziewają się, że sądy angielskie ostro z nim postąpią. Wszyscy są zdania, że kompania „White Star“ ponosi pełną odpowiedzialność za straty. Grozi jej szereg procesów o odszkodowanie. Ze strony towarzystwa oświadczają gotowość poniesienia materyalnej odpowiedzialności.

Na „Carpathii“ przywieziono 7-ro dzieci, których identyczności dotąd nie stwierdzono, 5-ro z nich umieszczono w domu podrzutków, dwojgiem zaopiekowała się pewna uratowana kobieta. Żona Astora zmarła z wycieńczenia na „Carpathii“ w godzinę przed przybyciem do Nowego Jorku.

Wielu podróżnych z okrętu „Titanic“ w tem pani Astorowa, otrzymało wezwanie do rozpraw przed komisyą senatu w Waszyngtonie.

Ludzie z załogi tego parowca opowiadają, że w składach węgla na okręcie szalał ogień dopóty, póki w sobotę nie usunięto węgli. Gdy zaś po zderzeniu się woda i kawały lodu wtargnęły do tych opróżnionych składów, ściany nie wytrzymały naporu, ponieważ brak było przeciwwagi, jaką byłyby stanowiły węgle. Maszyniści pozostali przy pompach i utonęli, palacze wskoczyli do morza i wydostali się na tratwę. Bezpośrednio po zatonięciu parowca ludzie ci wiosłami ciągle uderzali o trupów, zaopatrzonych w pasy ratunkowe.

Z zeznań telegrafisty pomocniczego okrętu „Titanica“ Bride'a należy jeszcze nadmienić, że telegrafista Phillips na zapytanie okrętu „Frankfurt“, co się stało, odpowiedział urzędnikowi tegoż okrętu, że jest błaznem i żeby nie przeszkadzał, chociaż z intensywności sygnału mógł poznać, że „Frankfurt“ bliżej był okrętu „Titanic“, aniżeli „Carpathia“.

Przybył tu parowiec „Virginia“, który dnia 15 b. m. o godzinie 5 min. 45 był na miejscu katastrofy. Okręt ten stwierdza, że „Frankfurt“ mimo dziwnego zachowania się telegrafisty Phillipsa pospieszył jednak na pomoc. O godz. 6 min. 10 okręt „California“ telegrafował, że „Carpathia“ zabrała na pokład podróżnych i łodzie ratunkowe „Titanica“.

Młody Irlandczyk Cormick zeznał przed komisyą śledczą, że gdy „Titanic“ tonął, wskoczył do wody i pływając dotarł do łodzi ratunkowej, ale załoga łodzi go otrąciła. To samo spotkało go przy drugiej łodzi, aż wkońcu dwie młode Irlandki wciągnęły go do łodzi.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Nowego Jorku: Palacz, który w chwili zatonięcia „Titanica“ stał koło kapitana Smitha na pomoście, opowiedział, że gdy ostatnią łódź spuszczono na wodę, kapitan, stojący już po kolana w wodzie, zawołał do marynarzy: „Chłopcy, wypełniliście wasz obowiązek, niczego już od was nie żądam, teraz niech każdy dba o siebie! Bóg z wami!“. Następnie kapitan wziął na rękę dziecko płaczące, które stało obok niego i wskoczył do wody. Irlandczyk Cormick potwierdził te zeznania i dodał, że kapitan Smith umieścił jeszcze dziecko na łodzi, sam jednak nie chciał wsiąść do niej.

Z Londynu donoszą: Fundusz zapomogowy na rzecz osób pozostałych po ofiarach katastrofy „Titanica“ dosięgnął sumy przeszło 100.000 funtów szterlingów. Z tego 95 tysięcy f. szt. zebrano w Londynie.

*

⌗ Góry lodowe. Okolice podbiegunowe pokrywa lód odwieczny, który przez opady atmosferyczne powiększałby się nieustannie, gdyby nie to, że znaczne części tego lodu zsuwają się powoli na dół, odrywając się od reszty wpadają do morza i pływają po niem, tworząc tak zwane góry lodowe, dla żeglugi bardzo niebezpieczne. O masach tych lodów, dają nam wyobrażenie okoliczność, iż Grenlandya pokryta jest na obszarze 1·9 miliona kilometrów kwadratowych lodami, dochodzącymi aż do 2700 metrów wysokości.

Opuszczające się na dół masy lodów dochodzą do grubości więcej niż dwustu metrów a oderwawszy się i wpadłszy do morza pływają po niem w postaci brył, mających do 5 kilometrów długości a 30 metrów wysokości ponad poziom morza czyli, ponieważ zaledwie $^1/_7$ wystaje z wody, mających do 200 metrów grubości pod poziomem wody. Te góry lodowe, porwane prądem wody dostają się na północnej półkuli niekiedy aż do 37 stopnia szerokości (odpowiadającej najwięcej na południe wysuniętej części Portugalii i Hiszpanii) w okolicach zaś bieguna południowego dochodzą do 500 metrów grubości w wodzie, z której wystają na 80 metrów i dopływają w zimowej porze aż do przylądka Horn na końcu Ameryki południowej tudzież do przylądka Dobrej Nadziei w Afryce południowej.

Niebezpieczeństwa ze strony gór lodowych są przyczyną prawidła wiekowem doświadczeniem ustalonego, iż w podróży przez ocean Atlantycki z Europy do Ameryki nie powinno się w porze zimowej przekraczać 47 stopnia szerokości północnej. — Mimo to mogą zajść niebezpieczeństwa ze strony gór lodowych, które, jak pokazuje doświadczenie, w niektórych latach opuszczają się znacznie dalej na południe, i wtedy są najpodobniej do prawdy, przyczyną znacznego obniżenia się temperatury w Europie, osobliwie w kwietniu i maju (znani trzej święci lodowaci, *les Trois saints de glace* w dniach 12, 13 i 14 maja).

Niezwykłe obniżenie się temperetury w kwietniu r. b., połączone z obfitymi opadami śnieżnymi, szczególnie w niektórych okolicach, przypisać należy najprawdopodobniej takim górom lodowym, pływającym w znacznej liczbie po oceanie atlantyckim i z tej przyczyny straszna katastrofa z parowcem Titanic nie ma w sobie samej, prócz rozmiarów, nic niebywałego. Dzienniki doniosły, że zaszła pod 50 stopniem szerokości geograficznej (jest to także szerokość Lwowa) i przypuszczać należy, że brak zachowania należytych ostrożności, osobliwie uwagi na znaczne obniżenie się temperatury powietrza, wskazujące na wielką górę lodową w pobliżu, były jej przyczyną.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 22 kwietnia.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki otworzył o godzinie 9·25 przed południem, zeznawał najpierw w dalszym ciągu świadek Hieronim Zaleski, b. urzędnik Banku parcelacyjnego, przedstawiając w czarnych barwach gospodarkę w tym Banku, przyczem równocześnie — na stosowne pytania przewodniczącego rozprawy — zaznaczył, iż o nieprawidłowościach mówi nie na podstawie własnych spostrzeżeń, lecz na podstawie informacyj, jakich udzielali mu rozmaici ludzie. Co do szczegółów rozmaitych tych nieprawidłowości nie umie świadek dać bliższych wyjaśnień, a o niektórych znów opowiada jedynie — co wyraźnie przyznaje — na podstawie przypuszczeń. Doniesienie karne napisał świadek zamiast artykułu, rozżalony dyskusyą sejmową, wywołaną wystąpieniem p. Stapińskiego przeciwko jego osobie z powodu rzekomo niezaszczytnej roli świadka, doniesienie to jednak — oświadcza świadek — nie było wymierzone przeciw obu oskarżonym, lecz w innym kierunku. W jakim jednak było to kierunku, tego świadek bliżej nie wyjaśnił.

Na stosowne pytanie przewodniczącego oświadczył z kolei świadek, że przez zamieszczenie w doniesieniu słów: „nadużycia p. Deskura“ rozumiał wadliwą gospodarkę w Banku parcalacyjnym i drogo — jego zdaniem — opłacane anonsy w *Przyjacielu ludu.*

Następnie zadawał świadkowi pytania prokurator Państwa Franke. Na pytania te odpowiedział między innemi świadek, że w Banku parcelacyjnym przyjęto go niechętnie, gdyż wiedziano o tem, że świadek został narzucony Bankowi przez p. Stapińskiego, poczem omawiał rozmaite konwentykle urzędników Banku parcelacyjnego, niezadowolonych z gospodarki, prowadzonej w tym Banku.

Świadek twierdził następnie, że nigdy nie był na żadnej parcelacyi i nie agitował przeciwko Bankowi parcelacyjnemu, był jedynie w okolicach Zakliczyna przy końcu grudnia 1909 — gdy w dziennikach ogłoszono już niewypłacalność Banku parcelacyjnego — a to tylko w celu zbadania hipotek nabytych przez parcelantów gruntów od Banku parcelacyjnego, co do których — według informacyj prof. dr. Grabskiego — miały zajść nieprawidłowości.

Z kolei zadawał świadkowi pytania obr. dr. Grek.

Obr. dr. Grek: Pan byłeś przez siedm lat urzędnikiem w krakowskiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń?

Św.: Tak.

Obr. dr. Grek: Czy miał pan zwadę z dyrektorem tego Towarzystwa?

Św.: Tak...

Obr. dr. Grek: I napisał pan także list otwarty z tego powodu.

Św.: Tak..

Obr. dr. Grek postawił następnie wniosek, aby trybunał przesłuchał jako świadka notaryusza Wewiórskiego z Brodów, który sam się zgłosił do dr. Greka z gotowością zaświadczenia, że w Łukowcu Żurowieckim Bank parcelacyjny sprzedał włościanom bardzo tanio rozparcelowane grunty.

Prok. Państwa zgodził się z tym wnioskiem.

Obr. dr. Horowitz zapytywał świadka, na jakiej podstawie twierdził, iż w Banku parcelacyjnym dokonywano fałszerstwa weksli.

Świadek nie umie tego dokładnie wyjaśnić.

W dalszym ciągu zadawali jeszcze świadkowi pytania zastępca strony poszkodowanej dr. Szurlej, prok. Państwa, znawca p. Palędzki i osk. Deskur.

Na pytania tego ostatniego, celem stwierdzenia, że dyrekcya wcale nie odnosiła się niechętnie do urzędników, lecz przeciwnie życzliwie, przyznał świadek, że mimo, iż według regulaminu Banku nie należała mu się zaliczka na płacę, zaliczkę tę w kwocie 500 kor. otrzymał z własnej kieszeni p. Deskura i że przeszło trzysta kilkadziesiąt koron z niej dotychczas nie spłacił.

Na tem o godzinie 11·20 przed południem zarządził przewodniczący, radca Lewicki, 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy, zabrał głos prokurator Państwa Franke, a wspomniawszy o tem, iż doszło do jego wiadomości, że po sobotniej rozprawie kilku członków ławy przysięgłych zwróciło się do przewodniczącego rozprawy z całym szeregiem życzeń, w których wyrażono zapatrywania na sposób przeprowadzania postępowania dowodowego, zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o podanie do wiadomości tych życzeń.

Przewodniczący, radca Lewicki, oświadczył, iż rzeczywiście po rozprawie sobotniej jeden z sędziów przysięgłych wręczył mu pisemny memoryał, przez nikogo jednak nie podpisany, zupełnie w formie prywatnej, w którym była wzmianka o nieprzewlekaniu postępowania dowodowego niepotrzebnemi pytaniami, a nadto zapytywano, czy znawcy sądowi mają prawo zadawania świadkom pytań. Radca Lewicki zwrócił ten memoryał sędziemu przysięgłemu i udzielił odpowiednich informacyj owemu sędziemu, że znawcom sądowym przysłuża w rzeczywistości kwestyonowane prawo.

Prok. Państwa Franke zabrawszy ponownie głos, oświadczył, iż wobec tego, że słyszał, iż sędziowie przysięgli co do praw znawców sądowych zasięgać mieli informacyj u osób, pozostających po za ławą przysięgłych, postawił wniosek, aby przewodniczący rozprawy pouczył ławę przysięgłych, iż nie wolno im o rozprawie dyskutować z osobami trzeciemi według wyraźnego brzmienia przepisu ustawy.

Obr. dr. Grek zauważył, iż sędziom przysięgłym wolno informować się o ogól-

nych zasadach procedury karnej, byle tylko nie porozumiewali się z osobami trzeciemi co do wyniku rozprawy i sądzenia przez nich danej sprawy.

Obr. dr. Horowitz prosił przewodniczącego, aby w tym kierunku — o którym wspomniał dr. Grek — pouczył ławę przysięgłych.

Obr. dr. Rabner sprzeciwił się wnioowi prokuratora państwa, gdyż przewodniczący rozprawy pouczył już raz sędziów przysięgłych o ich obowiązkach.

Prok. Państwa obstaje przy swym wniosku, dodając, iż chodziło mu o to, aby sędziów przysięgłych pouczono, czego im nie wolno.

Obr. dr. Grek zabrawszy z kolei głos, sprzeciwił się wnioskowi prokuratowa Państwa, zaznaczając, że przypomnienie po raz wtóry sędziom przysięgłym ich obowiązków, byłoby pewnego rodzaju upomnieniem. (Kilka oklasków na ławie przysięgłych).

Po naradzie, przewodniczący radca Lewicki ogłosił uchwałę trybunału odmawiającą wnioskowi prokuratora Państwa, postanawiającą jednak zwrócić uwagę ławy przysięgłych, iż nie wolno im porozumiewać się z osobami trzeciemi co do przedmiotu, co do którego mają wydać swój werdykt.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego świadka dr. Jana Kantego Steczkowskiego, dyrektora Filii austr. Zakładu dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Świadek ten skreślił pokrótce historyę powstania Banku parcelacyjnego, w którym był członkiem nady nadzorczej. Ustąpiwszy w r. 1900 lub 1901 z rady nadzorczej aż do roku 1907 nie zajmował się interesami Banku parcelacyjnego. Z kolei omawiał świadek obszernie akcyę sanacyjną Banku parcelacyjnego, wdrożoną przez niego wraz z dyrektorami innych instytucyj finansowych.

W dalszym ciągu swych zeznań stwierdził świadek, że gdy był członkiem rady nadzorczej nie zauważył w Banku parcelacyjnym nic anormalnego, występował tylko na posiedzeniach rady nadzorczej przeciw zakupowaniu dóbr i parcelowaniu ich na własny rachunek. Świadek stwierdził dalej że dyrekcya przedstawiała każdy interes radzie nadzorczej bardzo skrupulatnie i dokładnie, a rada nadzorcza sama następnie ten interes badała. Nie zauważył świadek również w tym czasie, gdy był członkiem rady nadzorczej żadnych nieprawidłowości w księgach, nie mógł też nic zarzucić technice buchalteryjnej wprowadzonej w Banku parcelacyjnym. Co do zarzutu, że administracya w Banku parcelacyjnym była zbyt kosztowna, to jakkolwiek świadek o tem wiele słyszał, z własnego spostrzeżenia nic konkretnego powiedzieć nie może Swiadek nadmienił następnie, iż wystąpił dlatego z Banku parcelacyjnego, gdyż dowiedział się że osk. Deskur przeprowadził jeden czy też dwa interesy na własny rachunek.

Swiadek nie wie nic o fałszerstwie weksli w Banku parcelacyjnym — jakkolwiek słyszał o podniesionych w tym kierunku zarzutach — zaknpno Przędziela i Jarocina zaś uważał dla Banku parcelacyjnego za interesy ryzykowne, przechodzące jego siły.

Przyczynę upadku Banku parcelacyjnego upatruje świadek w nieurodzaju, stagnacyi parcelacyjnej i odmówieniu temu Bankowi kredytu przez Bank krajowy.

Na pytanie prok. Państwa, dlaczego świadek występował przeciw nabywaniu przez Bank parcelacyjny na własność majątków na parcelacyę, oświadczył dr. Steczkowski, iż uważał interesy takie za czysto spekulacyjne.

Obr. dr. Grek zażądał od osk. Deskura, aby wytłumaczył, co to był za interes parcelacyjny, który oskarżony przeprowadził na własny rachunek.

Osk. Deskur oświadcza, iż rzeczywiście przeprowadził taki interes. Był to majątek Będzimyśl, a dokonał jego parcelacyi przy pomocy kapitału własnego i kapitałów p. Biechońskiej jedynie w tym celu, aby rozparcelowawszy znaczną część gruntów z tych dóbr, zatrzymać pewną ich część na letnisko dla swej rodziny. Oskarżony zaprzecza jednak kategorycznie temu, by do tego interesu angażował fundusze Banku parcelacyjnego, lub używał jakiejś pomocy z tego Banku.

Świadek dr. Steczkowski stwierdza również, iż nic nie słyszał o tem, by osk. Deskur korzystał przy wyż wspomnianej parcelacyi z funduszów Banku parcelacyjnego.

Na stosowne pytanie osk. Deskura, stwierdził wkońcu dyr. dr. Steczkowski, iż nic nie wie o tem, by oskarżony w chwili chwiania się Banku parcelacyjnego chciał wycofać swą wkładkę oszczędnościową w kwocie 42.000 K., lecz przeciwnie ofiarował ją na cele sanacyi Banku parcelacyjnego.

Po kilku pytaniach obr. dr. Rabnera i znawcy sądowego p. Goryckiego, odroczył przewodniczący, radca Lewicki, o godzinie 2·15 po południu dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

Głosy publiczne.

Odezwa

do byłych wychowanków małego Seminaryum Arcybiskupiego we Lwowie.

Czasy obecne to czasy ogólnego zrzeszania się wszystkich... Łączą się towarzystwa, pojedyncze zawody, stany; zawiązują się instytucye w celach ekonomicznych, oświatowych; koledzy dawni szkoły częściej urządzają zjazdy celem odświeżenia dawnych wspomnień i czerpania w nich nowego zapału do pracy.

Z ogólnego uznania ważności zrzeszania się, zrodziła się także myśl założenia Związku dawnych wychanków Małego Seminaryum Arcybiskupiego we Lwowie. Myśl ta, od dawna poruszana w rozmowach prywatnych, znalazła już chętne przyjęcie u wielu dawnych wychowanków, którzy wyrazili gorące życzenie założenia podobnego Związku. Liczba podobnie myślących musi być znaczna, choćby ze względu na pokaźną cyfrę wychowanków, którzy spędzili swą młodość w murach zakładu. Przesunęło się bowiem od założenia tego Zakładu wychowawczego dotychczas z górą 1400 uczniów.

Przekonani, że odpowiemy życzeniu wszystkich, którzy wychowywali się w Małem Seminaryum, zwracamy się z gorącem wezwaniem, aby wszyscy, którym myśl ta odpowiada, zgłosili swe przystąpienie do Związku byłych wychowanków Małego Seminaryum i zgłoszenie to pisemnie przysłali na ręce obecnego Rektora Małego Seminaryum ks. dr. Józefa Gaworzewskiego (Lwów, Teatyńska 4).

Pierwsze zebranie zgłoszonych zajmie się określeniem bliższem celu i zadania tego Związku.

We Lwowie, dnia 15 kwietnia 1912.

Dr. Ksawery Fiszer wicedyrektor magistratu kr. stoł. m. Lwowa, *Michał Bogusz* emeryt profes. gimnazyalny, *dr. Teofil Stachiewicz* lekarz we Lwowie, *ks. dr. Błażej Jaszowski* profesor Uniwersytetu lwowskiego, *Józef Białynia Chołodecki* emeryt. radca pocztowy, radca ces. *Walery Włodzimirski* chemik c. k. Sądu krajow. radny m. Lwowa.

OSTATNIA POCZTA.

* D. 20 b. m. odbyła się u P. Ministra oświaty Hussarka w obecności P. Ministra Długosza informacyjna konferencya z przedstawicielami klubu ukraińskiego w sprawie Uniwersytetu ruskiego.

Po omówieniu ogólnych punktów widzenia zapowiedziano na najbliższy czas dalszy ciąg tej konferencyi.

= Wszyscy chorwaccy posłowie do austr. Rady państwa odbyli d. 20 b. m. naradę z kilku chorwackimi członkami węgierskiej Izby posłów, kilku dalmatyńskimi posłami sejmowymi i byłymi posłami do Sejmu chorwackiego, celem ułożenia jednolitego sposobu postępowania przeciw zniesieniu konstytucyi chorwackiej.

Po południu narady trwały dalej.

= Posłowie klubu dalmatyńskiego i posłowie chorwackiej partyi prawa z Dalmacyi, należący do klubu chorwacko-słoweńskiego, odbyli d. 20 b. m. konferencyę nieobowiązującą o ogólnem położeniu politycznem. Uchwały nie powzięto. Decyzyę w sprawie dalszej taktyki posłów chorwackich i serbskich w Radzie państwa pozostawiono odnośnym klubom.

= Na początku posiedzenia parlamentu Rzeszy niemieckiej d. 20 b. m. był na porządku dziennym wniosek nagły stronnictwa Rzeszy w sprawie bezpieczeństwa na okrętach niemieckich.

P. Arendt zauważył, że katastrofa okrętu „Titanic“ wywołała w całym świecie zaniepokojenie, w szczególności w Niemczech. Obowiązkiem jest Sejmu Rzeszy jak najszybsze przeciwdziałanie, jeżeliby dochodzenia okazały niedomagania na okrętach niemieckich.

Sekretarz stanu Delbrück rzekł, że wszyscy są do żywego dotknięci katastrofą „Titanic“ i wszyscy zgodnie wysnuwają naukę z tego nieszczęścia. Mowca nie uważał za właściwe wdawać się obecnie w merytoryczne omawianie sprawy tej, gdyż niepodobna jeszcze osądzić tego, co zaszło. Przepisy w celu ochrony załogi i podróżnych na parowcach niemieckich wydano zgodnie z ówczesnym stanem techniki. Wobec ogromnego rozwoju techniki tej, mowca polecił rewizyę odnośnych postanowień, tak, że Towarzystwa żeglugi żywo zajmują się tą sprawą. Sekretarz stanu gotów jest do zawarcia międzynarodowego układu w tej mierze.

P. Haase (soc. dem.) wobec tego oświadczenia zapronował usunięcie z porządku dziennego tej sprawy.

P. Arendt cofnął wniosek i w ten sposób sprawa ta była załatwiona.

= Nowy prefekt Kanei, kreteński Mahometanin złożył przysięgę na wierność królowi greckiemu.

= Mongołowie, zamieszkujący obszar Ili, ogłosili niezawisłość i zerwanie stosunków z republiką chińską. Starania odwiedzenia ich od tego zamiaru pozostały bezowocne. W kilkunastu miejscowościach były starcia. Wiele osób zraniono. Także wśród Kirgizów panuje wzburzenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 kwietnia. Namiestnik Bleyleben przybędzie dziś wieczorem w sprawach prywatnych do Krakowa. Wieczorem będzie na herbacie u Delegata Fedorowicza, a jutro po południu odjedzie do Berna.

Sprawa Bogdana hr. Ronikiera.

Warszawa, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Dziś o godzinie 11 przed południem rozpoczyna się ostateczna rozprawa w procesie Bogdana hr. Ronikiera. Oprócz niego stanie jako współoskarżony Zawadzki. Komplet orzekający będzie ten sam, co za pierwszym razem. Swiadków powołano 42. Izba sądowa odmówiła hr. Ronikierowi wezwania chemika sądowego.

Poznań, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Według ostatnich wiadomości, centrum przystąpiło do rokowań z innemi stronnictwami w sprawie dodatków kresowych. Centrum godzi się na nie pod warunkiem, że będą udzielane urzędnikom we wszystkich okolicach z mieszaną ludnością, więc także w Szlezwiku i Alzacyi i Lotaryngii.

Poznań, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Str nnictwo wolnokonserwatywne pruskiej Izby posłów podało wniosek, aby rząd wyjaśnił, w jakiej mierze przechodziła własność miejska z rąk niemieckich w polskie, o ile przez to Niemcy przy wyborach i w stosunkach ekonomicznych stracili i jakich środków rząd zamyśla się chwycić, aby wzmocnić niemiecki stan posiadania i przemysł w miastach na kresach wschodnich.

Warszawa, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło komitetowi budowy pomnika Chopina prawa zbierania składek, komitet wydał odpowiednie listy składkowe i rozesłał je obywatelom m. Warszawy. Władze poleciły natychmiast akcyę wstrzymać, a arkusze składkowe wycofać, żądając szczegółowych wiadomości o funduszu tą drogą zebranego, oznajmiając, że pozwolenie dane było na zbieranie publicznych składek tylko za pośrednictwem miejscowych gazet.

Łódź, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Lodzer Rundschau* jako kandydata na posła do czwartej Dumy stawia przemysłowca p. Teodora Meyerhofa.

Wilno, 22 kwietnia. *(Pet. Ag.)* W procesie w sprawie wykroczeń w litewskim kościele w Janiszu sąd apelacyjny skazał Polaka, właściciela dóbr ziemskich Zajączkowskiego na 12 miesięcy, 6 innych Polaków na 8 miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych uwolniono. Oskarżenie opiewało w kierunku systematycznego urządzenia awantur we wspomnianym kościele, oraz obrazy duchownego wywołanej tem, że odprawiał on nabożeństwo w języku litewskim.

Kijów, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Na mocy nowego projektu, złożonego ciałom prawodawczym, oba archiwa aktów dawnych, w Kijowie i Wilnie pozostawać będą pod zarządem ministerstwa oświaty. Urzędnicy archiwalni powinni mieć wyższe wykształcenie, a liczba ich będzie zwiększona, a nadto mają być sporządzone nowe katalogi. Archiwa te zawierają obfite źródła do dziejów polskich.

Zawiercie, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W tutejszej fabryce zastrajkowało 2000 robotników. Przędzalnie i tkalnie wobec tego stanęły. Aresztowano 15 robotników.

Petersburg, 22 kwietnia. Rozruchy w płuczkarni złota nad Leną, według urzędowych doniesień, wywołane były tem, że zarząd uwzględnił tylko drobniejsze żądania robotników, głównych zaś nie uwzględnił, dalej, że zażądał od strajkujących, by opróżnili swe mieszkania, odmówił wydania środków żywności, których robotnicy gdzieindziej nie mogli dostać, i kazał uwięzić komitet strajkowy. Wielkie straty w ludziach tłumaczą się tem, że kompania żołnierzy wyruszyła przeciw 3000 strajkujących, którzy maszerowali do budynku administracyi, i poczęła strzelać z odległości 110 kroków, a znajdujący się na czele pochodu, popychani przez dalszych, nie mogli usunąć się.

Petersburg, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W sprawie krwawych zajść w kopalni nad Leną wniesionych będzie w Dumie szereg interpelacyj. Kadeci i socyaliści wnoszą oddzielnie interpelacye, a także październikowcy wypowiedzieli się za osobną interpelcyą.

Petersburg, 22 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Rada państwa uchwaliła na wniosek księcia Obolenskiego, że w miejscowościach, w których wstępujące do szkół dzieci nie mówią po rossyjsku, może wykładający w ciągu dwu lat nauki posiłkować się językiem rodzinnym uczniów w celu porozumiewania się z nimi ustnie w tej mierze, jaka konieczna jest do zrozumienia wykładanych przezeń przedmiotów.

Wojna włosko-turecka.

Rzym, 22 kwietnia. *(Agencya Stefaniego)*. Twierdzenie, zawarte w interpelacyi wniesionej w parlamencie austryackim przez p. Pantza, że rząd włoski zobowiązał się nie rozszerzać teatru wojny na teren europejski, nie odpowiada prawdzie. Rząd nigdy nie oświadczył, że zamierza ograniczyć teren operacyj wojennych, z wyjątkiem Adryatyku i wód Jońskich, na których akcya wojenna sprzeciwiałaby się interesom Włoch.

Rzym, 22 kwietnia. Do *Tribuny* donoszą z Paryża: Wiadomość z dobrego źródła donosi, że Rossya poleciła swemu ambasadorowi, aby wręczył Porcie na piśmie energiczny protest przeciw zamknięciu Dardanelli, sprzeciwiającemu się konwencyi londyńskiej z r. 1881. Rossya podobno grozi, że w razie odmowy otwarcia cieśniny zażąda odszkodowania.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Władze ogłaszają, że miasto jest dostatecznie zaopatrzone w środki żywności i niema powodu do obaw.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Słychać, że ze względu na trudności, wynikające dla żeglugi z powodu zupełnego zamknięcia Dardanelli zamierza rząd usunąć miny na tyle, aby okręty handlowe mogły przez cieśninę przepłynąć.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Wobec zakomunikowanego przez walego w Smyrnie opowiadania pewnego żeglarza, że 8 okrętów włoskich zjawiło się przed Chios i dało termin 4-godzinny do poddania się, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem, ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od gubernatora Chios telegraficznych wyjaśnień. Odpowiedź dotąd nie nadeszła, nie wiadomo więc, czy Chios zbombardowano.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Pogłosce o wylądowaniu Włochów w Lemnos zaprzeczono. Wszystkie kable w archipelagu są przecięte, z wyjątkiem kablu z Mitylene. Włosi mają próbować przeciąć kabel między Chios a Čežme.

W sprawie wydalenia Włochów nie zapadła jeszcze decyzya. Rząd postanowił jedynie wydalić Włochów podejrzanych.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Zamknięcie Dardanelli wywołało wiele kłopotów. Przeszło 50 parowców stoi w porcie. Ruch osobowy, towarowy i pocztowy w zastoju. Czynią się przygotowania, by ruch odprowadzić innemi drogami. Towarzystwa kolejowe przyrzekły pomoc w transporcie zboża. Władze miejskie przygotowują się do zapobieżenia drożyźnie środków żywności. Na targu w Konstantynopolu leży około 90.000 worków mąki. Z powodu wstrzymania komunikacyi z Tryestem na targu cukrowym nastała *haussa*.

Berlin, 22 kwietnia. Dzienniki ogłaszają odezwę, nawołującą do składek na narodowy dar na cele lotnictwa niemieckiego. Utworzył się już komitet pod protektoratem ks. Henryka pruskiego, a przewodnictwem hr. Posadovskiego.

Hamburg, 22 kwietnia. Linia „Hamburg-Ameryka“ postanowiła zaopatrzyć parowce swe w przybory ratunkowe ponad liczbę przepisaną ustawą, chociaż przepisy niemieckie dziś już więcej wymagają w tym względzie, niż angielskie.

Metz, 22 kwietnia. W sprawie doniesienia, że pewna liczba żołnierzy załogi w Metzu, którzy zajęci byli robotami koło St. Privat, przeszli przez granicę koło wsi Auboué i przebywali przez półtory godziny na obszarze francuskim, *Biuro Wolffa* dowiaduje się od kompetentnej władzy wojskowej, że mimo najściślejszych dochodzeń nie znaleziono nic, coby uzasadniało tę wiadomość, tak, że należy uważać ją za nieprawdziwą. Natomiast stwierdzono, że dnia 7 b. m. trzech ludzi z 12 francuskiego pułku dragonów w mundurach przekroczyło w Pont-à-Mousson granicę niemiecką i przez półtory godziny zatrzymywało się w miejscowości Mardigny.

Nowy Jork, 22 kwietnia. Wielkie okręty wojenne „New Hampshire“ i „Nebraska“ odpływają w najbliższych dniach do Nowego Orleanu. Okręty te udadzą się do zatoki meksykańskiej i będą w pogotowiu, aby wkroczyć celem ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich w Meksyku, gdyby położenie tam się pogorszyło.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 kwietnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: E. Freundlich z Czerniowiec, W. Gniewosz z Gniewosza, W. hr. Młodecki z Monasterzysk, H. Grätzer z Wiednia, M. Lisowiecki z Chłopic, J. Lubkowski z Nowosiółek, A. Obertyński z Kulkowa.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: S. Makowiecki z Rossyi, S. hr. Konarski z Dubiecka, I. Lauterbach z Drohobycza.

HOTEL AUSTRIA. Pp.: L. Strass z Wiednia, L. Kopyczyński z Suszwyna, L. Schutzmann z Borysławia, A. Mroczkowski z Sanoka.

HOTEL FRANCUSKI. Pp.: M. Zaleski z Rossyi, P. Liszkowicz z Jasła, L. Łączyński z Kut.

CENNIK
Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1912.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	442	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	548	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przed. tem Lipińskiego po 500 kor.	486	—	496	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	—	—
„ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	10	98	89
„ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	60	92	30
„ krai. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	50	99	20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	50	99	20
Ziemny Bank hipoteczny Lwów	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	30	92	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Krakow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	89	70	90	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	89	70	90	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90	50	91	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	90	—	90	70
„ m. Lwowa 4 pr.	88	50	89	20
„ „ „ 4 konwers.	91	—	91	70
„ m. Krakowa	89	—	89	70
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	15	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	80	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 kwietnia 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89·10	89·30
styczeń-lipiec	89·10	89·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	92·35	92·55
kwiecień-październik	92·55	92·75
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1571·—	1631·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	427·—	439·—
„ „ 1864 po 100 zł.	613·—	625·—
„ „ 1864 po 50 zł.	307·—	313·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	113·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·15	89·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	438·—	438·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	111·25	112·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mr. (ostemp. akcye)	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. korom. wolna od podatku 4 pr.	90·30	91·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·80	92·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·75	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	93·50	94·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·60	95·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·—	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·65	95·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	91·—	92·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·10	113·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·60	108·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·05	89·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	295·—	307·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	424·—	436·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	212·50	218·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	89·75	90·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	89·65	90·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·40	101·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·60	90·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	91·30	92·30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	121·75	126·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·25	244·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	321·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·20	99·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·75	92·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·—	92·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat swietna	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. zel. 57½ l. 4 pr.	89·50	90·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·—	97·—
„ „ „ 50 lat w. a. 4 pr.	96·25	97·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. ...		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1893	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·—	84·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89·05	90·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. z r. 1870 na 300 zł. 5 pr.	100·90	—·—
„ „ „ „ 1880 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	31·50	35·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	491·—	503·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·25	77·25
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	59·75	65·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·—	44·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	328·10	329·10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3935·—	3945·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	635·50	636·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	832·—	833·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	760·—	761·—
Gal. banku hip. 200 zł.	702·—	704·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	437·—	439·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	532·75	533·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1977·—	1987·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	609·50	610·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·75	272·75
Živnostenska banka 199 zł.	282·—	283·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	423·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	548·—	551·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 600 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1132·—	1138·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	755·—	758·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	734·—	735·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	952·25	953·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2833·—	2843·—
Schodnicy 500 kor.	438·—	440·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	325·50	327·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	246·—	250·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·37½	241·77½
Paryż za 100 franków	95·57½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	254·25	254·75
Niemieckie banki	117·82½	118·02½
Włoskie banki	94·62½	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·17
20-markówka	23·57	23·61
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir	94·55	94·75
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Zl. 2907 (4516 2—2)

Lieferungsausschreibung.

Zur Sicherstellung des Bedarfes an Konfektionsmaterial für das k. u. k. Marinebekleidungsamt in Pola wird beim k. u. k. Hafenadmiralate in Pola eine Offertverhandlung abgehalten werden.

Die versiegelten Offerte sind samt dem Angelde bis längstens 1 August 1912, 12 Uhr mittags bei obgenannter Behörde einzubringen.

Die näheren Bestimmungen für die Ausschreibung, die allgemeinen und speziellen Kontraktsbedingnisse und die Offertformularien liegen bei der Kanzleidirektion des k. u. k. Kriegsministeriums, Marinesektion in Wien, beim k. u. k. Hafenadmiralate in Pola, beim k. u. k. Seebezirkskommando in Triest, beim k. u. k. Marinedetachement in Budapest, beim k. u. k. Marinebekleidungsamte in Pola, dann bei sämtlichen Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie in gedruckten Exemplaren zur Einsicht und Benützung seitens der Konkurrenten, während die Muster für die zu liefernden Stoffe vom Marinebekleidungsamte bezogen, sowie bei der Kanzleidirektion des k. u. k. Kriegsministeriums, Marinesektion, beim k. u. k. Marinedetachement in Budapest und bei sämtlichen Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden können.

Mündliche Auskünfte werden bei den oberwähnten Behörden erteilt.

Pola im März 1912.

Vom k. u. k. Hafenadmiralate zu Pola.

L. Nam. VIII. b. 916/8 (8) (4873 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 10 (dziesięciu) galarów do budowli regulacyjnych na rzece Sanie pod Muniną - Sobiecinem - Jarosławiem km. 125·135—119 800 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 12 października 1907 L. 135.111/07 odbędzie się dnia 6 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Sanu w Przemyślu.

Powyżej podana ilość galarów ma być wykonana według planu, opisu technicznego i postanowień zawartych w szczegółowych warunkach i ma być dostawioną na prawy brzeg Sanu pod Muniną km. 125·100 do dnia 15 sierpnia 1912.

Plan i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godz. 12 w południe przeznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 (jedną) koronę i wadyum w kwocie 400 (czterysta) koron, w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych według kursu z dnia poprzedniego a określonych co do jakości w rozporządzeniu całego Ministerstwa z 30 grudnia 1909 Dz. u. p. Nr. 2 ex 1910.

W ofercie sporządzonej według przepisanego wzoru ma być podana cena oferowana za jeden galar wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godz. 12 oznaczonego na rozprawę dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub opatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1912.

(Wzór oferty).

Stempel 1 korona

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się dnia . . . . 1912 dostarczyć do budowli regulacyjnych na Sanie pod Muniną - Sobiecinem - Jarosławiem km. 125·135—119 800, 10 (dziesięć) galarów pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i żądam (my) za jeden galar dostawiony na San pod Muniną km. 125·100 kwotę . . K . . hal. słowami . . . .

Galary wykonane będą w miejscowości . . .

Roboty rozpocznę w dniu . . . po przyjęciu oferty przez c. k. Namiestnictwo.

Warunki licytacyjne znane mi (nam)

są dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnych zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W Przemyślu, dnia . . . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 258/12 (8) (4910 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Fabrycego, zastąpionego przez adwokata dr. Haara, odbędzie się dnia 14 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) realności obj. lwh. 814 gminy Bohorodczany,

b) realności obj. lwh. 815 gminy Bohorodczany wraz z przynależnościami, należącemi do lwh. 815, a składającemi się z różnych drzew.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 4000 kor., ad b) na 8270 kor., przynależności do lwh. 815 na 2500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2666 kor. 67 hal., ad b) 7180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 1 kwietnia 1912.

L. M. 20476/912 Z. M. O. (4984 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina m. Lwowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę 1000 względnie 1200 normalnych wagonów drzewa bukowego łupanego. Termin wnoszenia ofert do 10 maja 1912.

Bliższych informacyi udziela V. Departament Magistratu, gdzie można przejrzeć warunki licytacyi.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. 1302/12 (4986)

Ogłoszenie dostawy.

Na dostawę wełny dla c. k. Zakładu kary w Stanisławowie na rok 1913 rozpisuje się publiczną ofertową rozprawę.

Roczne zapotrzebowanie wynosi około:

120 mtr. węgierskiej białej wełny (Zygaya),

40 mtr. węgierskiej białej wełny (Zackel) obydwa gatunki mają być zimno prane (Rückenwäsche) i w całych runach.

Co do jakości postanawia się, że dostarczona wełna ma odpowiadać wymogom potrzebnym do wyrobu sukna i koców w zakładzie. Odpad przy praniu nie śmie przekraczać 25 prc. (Schmutzgehalt) zawartość wilgoci zaś może wynosić najwyżej 17 prc. (Feuchtigkeitsgehalt).

Odebranie dostarczonej wełny przez Zakład kary nastąpi dopiero na podstawie orzeczenia technicznej kontroli po dokładnem zbadaniu dostarczonej wełny.

Dostawa wełny ma nastąpić w lutym 1913. Jeżeliby w ciągu roku 1913 nastąpiło większe zapotrzebowanie wełny, ma je dostawca dostarczyć w przeciągu 2 miesięcy od otrzymania zamówienia po tych samych cenach i przy dotrzymaniu powyżej podanych warunków.

Oferty ostemplowane na 1 kor. mają być wniesione do c. k. Zakładu kary w Stanisławowie do 14 maja 1912 do godziny 12 w południe.

Ceny za wełnę mają opiewać z dostawą do Zakładu karnego w Stanisławowie. Wraz z ofertą ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Zakładzie kary opieczętowane wzory wełny, oraz wadyum w wysokości 2800 kor. w gotówce, albo w papierach wartościowych. W razie przyznania dostawy zatrzyma zarząd wadyum jako kaucyę. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 14 maja 1912 o godz. 4 po południu. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Rozstrzygnięcie co do nadania dostawy wełny nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości. Do czasu rozstrzygnięcia pozostają oferenci zobowiązani do podanych warunków w ofercie.

C. k. Zakład kary.

Stanisławów, dnia 18 kwietnia 1912.

L. 1557/12 (4982)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy wełny dla tutejszego Zakładu na rok 1913 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około:

13.000 kg. szarej mieszanej wełny krymskiej,

13.000 kg. szarej mieszanej wełny besarabskiej,

2000 kg. czarnej wełny krymskiej.

Wełna ma pochodzić ze strzyży żywych owiec ma być fabrycznie praną zupełnie czysta bez prochu, bodiaków i jakichkolwiek nieczystości.

Warunki ofert i kontraktu przejrzeć można w kancelaryi podpisanego zarządu.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane mają być wniesione przy równoczesnem złożeniu wadyum w wysokości 5 prc. oferowanej wartości w gotówce lub papierach wartościowych do kaucyi przypuszczalnych w kancelaryi podpisanego zarządu najdalej do dnia 17 maja b. r. o godzinie 12 w południe.

Oferty mają być zaopatrzone własnoręcznym podpisem imienia i nazwiska oferenta z dokładnom podaniem miejsca pobytu, zawierać mają żądaną cenę w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że oferent przejrzał warunki ofert i kontraktu i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Dalej oferty powinny być wystosowane na blankietach w zarządzie Zakładu na ten cel przygotowanych, które ubiegający się o dostawę otrzymać mogą w kancelaryi zarządu.

Oferty niedokładne, lub powyższem wadyum nie pokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po upływie wyż naznaczonego terminu wniesione nie będą uwzględnione.

Do oferty należy dołączyć próbki każdego gatunku wełny w pakiecikach na obydwóch końcach otwartych przeszytych szpagatem, którego końce mają być na tabliczce przypieczętowane pieczątką oferenta.

Złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratoryi Państwa w depozycie c. k Głównej Kasy krajowej we Lwowie.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia załatwienia ofert przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

C. k. zarząd Zakładu kary dla mężczyn.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. E. 175/12 (4) (4897)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simchego Binem Hellera, kupca w Brzeżanach, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Brzeżanach przy bocznej ulicy Rzeźnickiej p. bud. 981/1 i parceli gruntowej 3069/1 objętych lwh. 292 gminy katastralnej Brzeżany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4396 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 2198 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 11 marca 1912.

L cz. E. 76/12 (3) (4921)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berka Federgrüna, zastąpionego przez adw. dr. Baumfelda w Niepołomicach, odbędzie się dnia 7 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Niepołomicach licytacya realności lwh. 79 gm. Wola batorska objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, zwyczajnych i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9033 kor. 82 h., przynależności zaś na 366 kor.

Najniższa cena wynosi 6399 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 25 marca 1912.

L. cz. E. 3048/10 (4978 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 18 w Tyczynie odbędzie się licytacya:

1. połowy realności lwh. 19 ks. gr. gm. Jawornik,

2. połowy realności lwh. 500 ks. gr. gm. Jawornik,

3. 1/8 części realności lwh. 27 ks. gr. gm. Jawornik z wyłączeniem parceli lk. 2340/4,

4. 1/4 części realności lwh. 29 ks. gr. gm Jawornik,

5. 1/4 części realności lwh. 30 ks. gr. gm. Jawornik,

6. całej realności lwh. 228 gm Wola rafałowska,

7. całej realności lwh. 289 gm. Wola rafałowska wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni na realności lwh. 289.

Nnieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad 1. 731 kor. 25 hal., ad 2. 171 kor. 56 hal., ad 3. 13 kor. 41 hal., ad 4. 207 kor. 25 hal., ad 5. 44 kor. 18 hal., ad 6. 547 kor. 50 hal, ad 7. 18.582 kor. 62 hal., przynależności zaś na 150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 487 kor. 56 hal., ad 2 114 kor. 36 hal., ad 3. 8 kor. 94 hal., ad 4 138 kor. 16 hal., ad 5. 29 kor. 46 h., ad 6. 365 kor., ad 7. 12.488 K 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 31 marca 1912.

L. 2265 (4933 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem oddania budowy domu piątrowego dla Rady powiatowej w Kołomyi rozpisujemy niniejszem publiczną licytacyę. Oferenci mający chęć objęcia rzeczonej budowy w przedsiębiorstwo winni wnieść do dnia 15 maja 1912 włącznie w kancelaryi Rady powiatowej w Kołomyi oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone w dowód, że w kasie Wydziału powiatowego w Kołomyi złożyli wadyum licytacyjne w wysokości 7000 kor. Oferent winien podać kwotę ryczałtową za jaką podejmuje się dom ten wedle planów, przedmiarów i opisów technicznych wykonać a cyfry wypisać w swej ofercie liczbami i słowami. Celem obliczenia kwoty ryczałtowej oferować się mającej, otrzyma oferent drukowany egzemplarz przedmiaru i opisu budowy za cenę 3 kor.

W kosztorysie tym na podstawie cen jednostkowych przez oferenta wpisać się mających, obliczy oferent kwotę ryczałtową, za jaką obowiązuje się dom ten wybudować.

Oferent musi też podać, że plany, kosztorys i warunki licytacyjne w kancelaryi Rady powiatowej w Kołomyi wyłożone dokładnie przejrzał, i że takowe są mu znane i tym bezwarunkowo się poddaje.

Dnia 15 maja 1912 punktualnie o godzinie 12 w południe, nastąpi otwarcie i spisanie ofert i przyczem zaznacza się, że oferty później wniesione lub nieskonstruowane wedle podanych w tem ogłoszeniu warunków i niezaopatrzone w wadyum licytacyjne, nie będą przyjęte.

Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru jednej z wniesionych ofert, względnie może żadnej oferty nie przyjąć i rozpisać nową licytacyę.

Wydział powiatowy.

Kołomyja, dnia 15 kwietnia 1912.

Prezes:

Lewicki.

L. cz. E. 102/12 (5) (4926 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya 3/12 części realności objętej lwh. 3027 gk. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 290 kor.

Najniższa cena wynosi 193 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 2896/11 (13) (4923)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 13 gm. Dzików,

b) realności lwh. 14 gm. Dzików,

c) realności lwh. 287 gm. Dzików.

Nieruchomości te oceniono: ad a) na 2500 kor., ad b) na 6405 kor., ad c) na 1310 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1666 kor. 66 hal., ad b) 4270 kor., ad c) 873 kor. 32 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. E. 141/12 (5) (4927)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mykiety Besza w Urlowie, zastąpionego przez adw. dr. Wacyka, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności obj. lwh. 73 ks. gr. gm. Urlów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 530 kor.

Najniższa cena wynosi 353 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. 148/12 (4966)

Edykt.

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 14 odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 9 przed południem licytacya całej realności objętej lwh. 326 ks. gr. gm. Słobódka muszkatowiecka złożonej z parc. grlk. 1016 o obszarze 65 arów 28 m² i parc. grlk. 1017 o obszarze 79 arów 27 m², która oceniona została na 3200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2133 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 25 Oddział VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Borszczów, dnia 13 marca 1912.

L. cz. E. III. 338/12 (5) (4911)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 czerwca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 853 gm. Delatyn wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8500 koron.

Najniższa cena wynosi 4250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. E. VII. 1077/11 (16) (4908)

Zobowiązany Stanisław Stefański z Woźnicznej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszki Gułowej, zastąpionej przez adw. dr. Hochberga, odbędzie się dnia 25 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 2/6 części realności lwh. 7 gm. Woźniczna, składającej się z domu, dwóch stajni, stodoły i gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew rosnących koło domu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4896 kor. 98 hal., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 3277 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 5 kwietnia 1912.

Ч. сп. E. 285/12 (6) (4970)

Оголошене переторгу.

Дня 17 мая 1912 о годинї 8 рано, відбуде ся в комнатї 13 переторг реальности вик. гіп. ч. 603 Кулачківцї складаючої ся з пб., хати, города, саду о пов. 1012 с.².

Вартість шацункова 1410 кор.

Вартість приналежностий 261 кор. 50 сот.

Найнизша подача 1115 кор.

Услівя переторга і инші документа можна переглянути в комнаті 12 тут. суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Гвоздець, дня 1 цьвітня 1912.

L. cz. E. 1214/11 (5) (4962)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Górniaka i Jurka Grusiewicza w Krywem ad San, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Baligrodzie licytacya całej realności lwh. 31 ks. gr. gm. Krywe ad San wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 6165 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową 6165 kor. kwotę 4110 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 7 marca 1912.

Ч. сп. E. V. 3652 11 (4) (4904)

Оголошене переторгу.

Дня 23 цьвітня 1912 перед полуднем о 11·30 годинї в низше означенім судї, комната ч. 92 в Станиславові переторг селяньского госпбдарства складаючого ся 1. з 1/6 части реальности вик. 102 гр. Тисьменичани з 22 парцель простору 13 гектарів, 2. 1/24 части реальности вик. 103 етановлячої пбуд. 11 на котрій стоїть хата, стодола, стайня соломою криті в лихім станї, 3. цїлої реальности вик. 975 з пгр. 1968/3 і 2508/1 простору 60 ар. 55 м.

Продати ся маюча недвижимість є оцїнена а то: 1. на 230 кор., 2. на 30 кор., 3. на 430 кор

Найнизша подача виносить: ad 1. 154 кор., ad 2. 20 кор, ad 287 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцїненя і т. д), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім судї комната ч. 95 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Станиславів, дня 22 марця 1912.

L. cz. E. VII. 2428/11 (17) (4907)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Freundlicha w Przemyślanach, odbędzie się dnia 1 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej mienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/5 części realności lwh. 37 gm. Klikowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi 854 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1912.

L. cz. E. VI. 926/12 (6) (4906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryem Racheli Hirschhornowej w Tarnowie, odbędzie się dnia 28 maja 1912 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 87 ks. gr. gm. kat. Grabówka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacytacyę jest ocenioną 3500 koron.

Najniższa cena wynosi 1750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1012.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 136/12 (2) (4852 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Machijowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Jana Machija w Poznance hetmańskiej pozew o zapłacenie kwoty 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej w tymże sądzie na dzień 6 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Józefa Machija ustanawia się p. dr. Hermana Koflera adw. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Machija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 1 kwietnia 1912.

(4872 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 10 kwietnia 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Stanisława Rubczyńskiego z siedzibą w Złoczowie.

Zamiar przesiedlenia zgłosili adwokaci: dr. Arnold Schorr ze Lwowa do Wiednia i dr. Gustaw Trybalski z Przemyślan do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 102/12 (1) (4922 2—3)

Przeciw Boruchowi Kirschbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Dawida Segalla w Ostapiu pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 kwietnia 1912 o godz. 11 rano, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Ehrlicha adw. w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 22 marca 1912.

Ч. сп. C. I. 174/12 (1) (4898)

Едикт.

Против Мариї Яремчук, котрої місце побуту не є відоме, вніс Антін Яремчук в ц. к. повітовім судї в Бережанах позов о знесене співвласности.

На підставі позву визначено розправу на день 25 цьвітня 1912 о годинї 9 перед полуднем, число бюра Нр. 38 в тутейшім судї.

Для стереженя прав Мариї Яремчук установляє ся пана адв. др. Терлецкого в Бережанах, куратором.

Тойже куратор буде Марию Яремчук в згаданій справі на еї небезпечність і кошта так довго заступати, аж она або в судї зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Бережани, 26 марта 1912.

L. cz Cg. I. 131/12 (1) (4826)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Laji Goldstoff, Berlowi Meiselsowi, M. S. Horowitzowi, Jozue Rakowerowi, Chai Diesenhaus, Liebe Ehrlich, Hirschowi Rakowerowi, Feigli Landau, Eliaszowi Rakowerowi, Etli Bertram, Chaimowi Rakowerowi, Temerli Hollender i Privie Hirschfeld wnieśli spadkobiercy bł. p. Salomona Goldstoffa przez adw. dr. Wiktora Kulikowskiego we Lwowie skargę o uznanie pretensyi za zadawnioną.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 16 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Edward Laub w Krakowie będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.

Kraków, dnia 31 marca 1912.

L. cz. Cg. I. 88/12 (1) (4882)

Przeciw Janowi Antoniemu Buczkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Maryannę ze Stopkowiczów 1-o Marcinkiewicz 2-o Buczek pozew o orzeczenie nieważności małżeństwa itd. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya na dzień 24 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 37 I. piętro.

Celem strzeżenia praw Jana Antoniego Buczka ustanawia się p. dr. Stanisława Dzianotta adw. kraj. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I

Jasło, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. C. V. 181/12 (3) (4997)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Nestor ur. Worobec z Babiniec i Michałowi Kotlarskiemu synowi Michała z Podwinia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Towarzystwo kredytowe „Bratskaja kasa“ w Bieńkowcach pozew o 1051 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1912 o godz. 9 rano w tymże sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Michała Babiuka adw. w Rohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. C. III. 206/12 (1) (4900)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Lasota, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Kasę sierocą c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 kwietnia 1912.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Lasoty ustanawia się p. Gerlacha c. k. auskultanta sądowego w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Lasotę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 163/12 (1) (4967)

Edykt.

Przeciw Józefowi Więckowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Ludwikę Grzegorską pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 kwietnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Friedberga w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. C. 1. 159/12 (5002)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kość, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Jurka Grygułycza syna Jacka z Tarnawy niżnej, pozew o 370 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, sala I.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Michała Kościa ustanawia się p. adw. dr. Straucha w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Turka, dnia 11 marca 1912.

L. cz. C. II. 113/12 (1) (4925)

Edykt.

Przeciw Karolowi Rzeszutko z Jonin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Annę Rzeszutko z Jonin pozew o 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 kwietnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Karola Rzeszutko ustanawia się p. dr. Iglatowskiego adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Tuchów, dnia 21 marca 1912.

G. Zl. Cw. 387, 388, 389/12 u. Cw. 560/12 (12) (4988 1—3)

Edikt.

Wider Adam Maniewski, dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Landes als Handels-Gerichte in Czernowitz von Eduard Rossin, prot. Kaufmann in Czernowitz wegen 2000 Kr., 4000 Kr., 4000 Kr., 3000 Kr., 3000 Kr. u. 6000 Kr. eine Klage angebracht.

Zur Wahrung der Rechte des Beklagten wird Herr Advokat Dr. Ernst Czechowski Landesgerichtsrat i. P. in Czernowitz zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet, oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Czernowitz, am 17 April 1912.

L. cz. C. VII. 77 i C. VII. 78/12 (1) (4991)

Edykt.

Przeciw Michałowi Nowakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jana Smołę i Wojciecha Święcha gospodarzy z Samocic, pozwy o 400 kor. i 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 13 audyencyę na dzień 29 kwietnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Nowaka ustanawia się p. dr. Jakóba Lauterbacha adw. w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII

Dąbrowa, dnia 6 marca 1912.

L. cz. C. VII. 89 12 (1) (4992)

Edykt.

Przeciw Michałowi Nowakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Macieja Misterkę pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 13, audyencyę na dzień 29 kwietnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Nowaka ustanawia się p. dr. Lauterbacha adw. w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Nowaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Dąbrowa, dnia 14 marca 1912.

L. cz. C. II. 152/12 (1) (4924)

Edykt.

Przeciw Wiktoryi z Bałutów Jarzmikowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Annę z Czaplów Cichowską w Dąbrówce pozew o 770 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 15 maja 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie. b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Jarzmikowej ustanawia się p. dr. Iglatowskiego adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 15 kwietnia 1912

L. cz. C. I. 65/12 (2) (4968)

Edykt.

Przeciw Rozalii Skiba z Wesoły, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Filipa Husa pozew o własność parc. gr. 1457/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 maja 1912 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Rozalii Skiba ustanawia się p. adw. dr. Bernfelda w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Rozalię Skiba w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo. dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 27 marca 1912

L. cz. C. II. 124/12 (4965)

Edykt.

Przeciw Józefowi Sperling, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Abrahama Schönholza w Jezierzanach pozew o uznanie i wpis prawa własności do połowy z 1/6 części ciała hip. obj. lwh. 166 gm. kat. Jezierzany.

Na podstawie pozwu z dnia 16 marca 1912 wyznaczoną została rozprawa na dzień 3 maja 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sperlinga ustanawia się p. dr. Demiana Sawczaka adw. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 16 marca 1912

L. cz. C. I. 207/12 (1) (4979)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Baranec z Brzyszcza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Żółkwi przez Jana Marczyckiego w Brzyszczu, pozew o zapłatę 1000 kor. z. n.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut sądzie audyencyę na dzień 3 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Iwana Baranec ustanawia się p. dr. Michała Korola adw w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Baranec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Żółkiew, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 82/12 (4859)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Maćkowskiemu wniesioną została do c. k. sądu powiatowego w Radomyśln wielkim przez Stanisława Bąka i nie objętą masę spadkową ś. p. Magdaleny Bąkowej pozew o przeprowadzenie wpisów hipotecznych i uznanie prawa własności.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Magdaleny Bąkowej ustanawia się p. adw. dr. Kwapniewskiego, zaś celem strzeżenia praw Jana Maćkowskiego p. Jana Glasera, obaj w Radomyślu wielkim, kuratorami.

Ci kuratorowie zastępywać będą tychże w rzeczonej sprawie dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 21 marca 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 1/12 (1) (4841 2—3)

Na wniosek adw. dr. Ernesta Adlera w Wiedniu jako zarządcy masy konkursowej Mozesa Horowitza i Salomona Friedricha otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku pana Efroima Reicha w Rozwadowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego p. Franciszka Trznadla w Rozwadowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Józefa Isenberga w Rozwadowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie do 3 czerwca 1912.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 1 maja 1912 godzina 10 przed południem, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 17 czerwca 1912 godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie w biurze c. k. radcy sądu krajowego Franciszka Trznadla przed komisarzem konkursowym.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k notaryusza Ludwika Miąsika, jako komisarza sądowego, polecając mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dnia 17 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. S. 1/12 (1) (4937 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Rosy Eisner nieprotokołowanej kupcowej w Kołomyi

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Hennera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Leona Allerhanda w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 kwietnia 1912 godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15 maja 1912 g. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 14 kwietnia 1912.

L. cz. S. 123/12 (1) (4852 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku zarejestrowanej Spółki jawnej pod firmą „Schönker et Holländer“ handel mąką kościaną w Krakowie ul. Św. Gertrudy Nr. 29 jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Benjamina Schönkera i Lazara Holländra w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Izraela Fischlowitza adw. kraj. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25 kwietnia 1912, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 czerwca 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1912.

G. Zl. S. 7/12—8/12 (1) (4952 1—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Leon Rappaport nichtprotokollierten Spezereiwaarenhändlers, sowie der Frau Ernestine Rappaport Handelsfrau und Realitätbesitzerin in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrath Klemens Zahradnik wird zum Concursecommissär, Herr Dr. Joachim Rosen Adv. in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 30 April 1912 Nachmittags 4 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 8 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 31 Mai 1912 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 4 Juni 1912 Mittags 4 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben in der durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 16 April 1912.

L. cz. S. 9/12 (1) (4951 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leona Merlina nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Klemensa Zahradnika w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Izraela Waldmana adwokata w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 1 maja 1912 o godz. 4 po południu w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 czerwca 1912 godz. 4 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich

na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 17 kwietnia 1912.

Konkursa.

L. cz. 2006 (4871 3—3)

Konkurs.

Wydział Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku, ogłasza konkurs na posadę likwidatora tejże Kasy, pod następującymi warunkami:

1. Obywateistwo austryackie,
2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
3. Swiadectwo zdrowia,
4. Egzamin z rachunkowości państwowej,
5. Najmniej dwuletnia praktyka w powiatowej lub miejskiej Kasie oszczędności.

Pobory roczne likwidatora wynoszą 1800 koron płacy i 10 prc. tejże jako dodatek aktywalny.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie.

Do podania należy dołączyć w oryginałach dowody, stwierdzające zaistnienie powyższych warunków, świadectwo moralności wystawione przez Urząd gminy zamieszkania, a potwierdzone przez Urząd polityczny i parafialny, oraz opis dotychczasowego zajęcia.

Podania wnosić należy do dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku, w terminie do 5 maja 1912 r.

Brzesko, dnia 16 kwietnia 1912.

Prezes wydziału Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku:
Jan baron Götz.

L. 1310 (4874)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie są do obsadzenia dwie posady dozorców więźniów ze systemizowanymi poborami, nadto umundurowaniem i porcyą chleba (840 gr) dziennie.

Mianowani obowiązani są do złożenia w przeciągu 1 roku egzaminu z przepisów dla straży więziennej.

W razie nie złożenia tego egzaminu, następuje bezzwłoczne uwolnienie ze służby.

Certyfikatem wojskowym opatrzeni pod oficerowie są od tego egzaminu uwolnieni.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej do 20 maja 1912.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Stanisławowie.

Stanisławów, 17 kwietnia 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 2096 Stow. II. 318 (4929)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wolica.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Władysław Lang, Józef Łukacz i Michał Stodolny.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Władysław Lang, Józef Łukacz ponownie i Wojciech Potylicki włościanie z Wolicy.

Data wpisu: 2 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 569/12 Stow. IV. 112 (4838)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzesko.

Brzmienie firmy: Zakład spółki kredytowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jakób Wolf Spielmann.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Mechel Laib Dorlech, kupiec i właściciel realności w Brzesku.

Data wpisu: 25 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 1697/11 Oddz. B. I. 80 (4833)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie, — po rusku: Bank promysłowyj dla Korolistwa Hałyczyny i Wołodymyryi z Wełykym Kniażestwom Krakiwskim Filia w Krakowi, — po niemiecku: Industriebank für das Königreich Galizien und Lodomerien samt dem Grossherzogtume Krakau Filiale in Krakau, — po francusku: Banque industrielle pour Le Royume de Galicie et Lodomerie avec le Grand Duche de Cracovie Succursale a Cracovie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie gospodarczego rozwoju Galicyi na polach przemysłu (wielkiego domowego i rolniczego przemysłu), rękodzieła, górnictwa, handlu i komunikacyi. Przy przestrzeganiu ustaw obowiązujących dla poszczególnych interesów prowadzenie następujących interesów, tak na rachunek własny, jak i obcy:

1. eskontować i reeskontować weksle, opiewające na walutę krajową i zagraniczną,

2. kupować i sprzedawać papiery wartościowe i inne walory giełdowe, towary i płody surowe wszelkiego rodzaju, udzielać na nie pożyczek i zaliczek, brać je w przechowanie i zarząd,

3. udzielać pożyczek, zaliczek i kredytu w rachunku bieżącym i na akcepty,

4. udzielać pożyczek hipotecznych na nieruchomości, służące dla przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych, względnie dla przedsiębiorstw rękodzielniczych, górniczych i komunikacyjnych, ewentualnie przyjmować w drodze cesyi tego rodzaju wierzytelności już zahipotekowane, udzielać kredytu hipotecznego lub budowlanego za zabezpieczeniem na nieruchomych dobrach i rzeczach, albo na hipotecznie zabezpieczonych wierzytelnościach,

5. przyjmować kwoty pieniężne na rachunek bieżący na krótszy, lub dłuższy termin i w zamian wydawać książeczki wkładkowe lub oprocentowane na nazwisko lub na okaziciela wystawione i na niemniej niż 100 koron opiewające asygnaty kasowe z oznaczonym terminem płatności, lub płatne po wypowiedzeniu, pierwsza wkładka na książeczkę wkładkową nie może wynosić mniej niż 100 koron a ogólna suma wkładek pieniężnych, wpłaconych na asygnaty kasowe i książeczki wkładkowe nie może przekraczać potrójnej sumy każdocześnie wpłaconego kapitału akcyjnego, formularz książeczek wkładkowych i asygnat kasowych podlega zatwierdzeniu rządu, a ogólną sumę w obiegu będących książeczek wkładkowych asygnat kasowych należy co miesiąc podawać do publicznej wiadomości i wykazywać Ministerstwu Skurbu,

6. zakładać i prowadzić przedsiębiorstwa przemysłowe, komercyalne, lub wogóle służące do celów na wstępie wymienionych wspierać je przez przyjęcie akcyi lub obligacyi na stały rachunek, na podkład pożyczek lub w komisową sprzedaż, albo też uczestniczyć w tych przedsiębiorstwach w jakikolwiek bądź lub w inny sposób, tworzyć asocyacye kredytowe, oparte na zasadzie wzajemnej poręki członków,

7. kupować, sprzedawać, eskontować i lombardować własne obligacye, których sprzedaż Towarzystwo może sobie zastrzedz przy udzielaniu odnośnych pożyczek,

8. przyjmować publiczne i prywatne pożyczki w całości lub w części na własny rachunek lub w komis, negocyować takie pożyczki lub też w nich uczestniczyć,

9. urządzać i przeprowadzać publiczne domy składowe, składy towarowe i wolne składy wedle postanowień ustawy z 28 kwietnia 1889 Nr. 64 Dz. p. p w szczególności § 12 pod warunkiem uzyskania potrzebnej do tego koncesyi, jak również i prywatne domy składowe, na złożone towary wystawiać waranty i pod warunkiem uzyskania osobnego zozwolenia urządzać i prowadzić zakłady do ważenia i mierzenia,

10. podejmować się ubezpieczeń przeciw stracie na kursie papierów wartościowych w razie ich wylosowania,

11. udzielać pożyczek Państwu, królestwom i krajom w Radzie Państwa reprezentowanym, powiatom, gminom i innym prawnym lub zbiorowym osobom, względnie tego rodzaju wierzytelności, przyjmować i uczestniczyć w tego rodzaju operacyach kredytowych,

12. regulować stosunki hipoteczne od dłużonych nieruchomości, dawać porękę za dopełnienie zahipotekowanych zobowiązań,

13. udzielać kredytu ręczycielskiego należytościom podatkowym i cłowym,

14. nabywać i pozbywać nieruchome przedmioty majątkowe do celów na wstępie wymienionych, brać lub wypuszczać w dzierżawę, lub też pośredniczyć w ich kupnie i sprzedaży, interesy parcelacyjne są stanowczo wykluczone,

15. zużytkować wynalazki, patenty i przywileje lub pośredniczyć w ich zużytkowaniu,

16. brać w dzierżawę lub zarząd publiczne opłaty i daniny,

17. wykonywać wszelkiego rodzaju budowy, w szczególności i służące do celów, wymienionych na wstępie.

Spółka jest towarzystwem akcyjnem opierającem się na statucie z daty Lwów 23 czerwca 1910 zatwierdzonym reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24 maja 1910 l. 19.963.

Czas trwania: nieograniczony.

Zakład filialny: Towarzystwa akcyjnego pod firmą: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem mającego siedzibę we Lwowie.

Utworzenie zakładu filialnego w Krakowie nastąpiło wskutek uchwały Rady zawiadowczej z 11 listopada 1911.

Dyrekcya podpisuje firmę: Do ważności podpisu firmy niezbędnym jest podpis wspólny albo dwóch członków dyrekcyi albo dwóch członków dyrekcyi albo jednego członka tejże i prokurzysty z dodatkiem wskazującym prokurę.

Członkami dyrekcyi są: 1. dr. Marcin Szarski, c. k. radca Dworu we Lwowie, jako dyrektor banku, 2. Stanisław Karłowski we Lwowie, jako dyrektor banku, 3 dr. Maksymilian Drochocki, zastępca dyrektora banku i jako dyrygent filii w Krakowie, 4. dr. Zdzisław Słuszkiewicz, zastępca dyrektora banku, 5 Zygmunt Mendelsburg, radca cesarski w Krakowie, jako pełnomocnik banku.

Prokurę otrzymali: 1. Tadeusz Filippi, jako tyt. dyrygent oddziału towarowego filii banku przemysłowego w Krakowie, 2. Wilhelm Elias, naczelny buchalter Banku, 3. Franciszek Kucner, 4. Artur Kubie.

Dzień wpisu: 21 grudnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 110 Stow. II. 1096 (4843)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żabno.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków dnia 21 grudnia 1911 odbytem, uchwalono zmianę §§ 7, 23 ust. 2, 26, 29, 34, 36, ust. ostatni, 40, 45 ust. III. 46, 50 i 52.

Data wpisu: 16 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. Firm. 75/12 Stow. II. p. 110 (4308)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wilamowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wilamowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie Dyrekcyi wystąpili: ks. Rudolf Van Roy zastępca przełożonego.

2. Członkowie Dyrekcyi wybrani: dnia 18 lutego Jan Fox wiceburmistrz zastępcą przełożonego i Józef Merta rolnik i policyant gminny członkiem Zarządu, obaj w Wilamowicach.

Data wpisu: 13 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 13 marca 1912.

L. cz. Firm. 151/12 Stow. II. 70 (4894)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Unia kredytowa w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mojżesz Scheininger zrezygnował.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia dnia 9 stycznia 1912 Ignacy Grünberg właściciel realności w Glinianach.

Data wpisu: 2 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 2 marca 1912.

G. Zl. Firm. 1500/11 Rg. B. I. 62 (4837)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Abt. B.

Sitz der Firma: Krakau.

Firmawortlaut: „K. k. priv. Allgemeine Verkehrsbank Filiale Krakau“, polnisch: „C. k. uprzyw. Powszechny Bank obrotowy Filia w Krakowie“.

Statutenänderung: Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die durch die Beschlüsse der 45 ordentlichen Generalversammlung der Aktionäre vom 2 März 1910 und der ausserordentlichen Generalversammlung der Aktionäre vom 26 October 1910 und durch die auf Grund der von diesen Generalversammlungen erteilten Ermächtigung gefassten Beschlüsse des Verwaltungsrates vom 14 Jänner 1911 teilweise und zwar in den §§ 6, 7, 8, 10, 13, 40 und 63 geänderten, vom k. k. Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 27 Jänner 1911 Z. 2442 genehmigten Statuten, wonach insbesondere (§ 6) das Aktienkapital nunmehr aus 25,200.000 K besteht und durch Hinausgabe von 90.000 Stück auf Inhaber lautender volleingezahlter Aktien, jede zu 140 Gulden ö. W. gleich 280 Kronen, beziehungsweise 280 Kronen gebildet ist.

Datum der Eintragung: 4 Dezember 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung III.

Krakau, am 4 November 1911.

L. cz. Firm. 2215 Rg. A. I. 183 (4931)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Bracia Kreunitzer i Ehrenfeld“, po niemiecku: „Gebrüder Kreunitzer et Ehrenfeld“.

Rozwiązanie spółki i ustanowienie likwidatorów: Z dniem 31 grudnia 1911 rozwiązano spółkę, a likwidatorem ustanowiony Moritz Ehrenfeld kupiec we Lwowie.

Podpis: Pod firmą z dodatkiem „w likwidacyi“ podpis likwidatora.

Data wpisu: 9 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 215/12 (4250)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: Towarzystwo handlowe i kredytowe w Rudniku w Jaworniku polskim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 24 stycznia 1912 odbytem w miejsce dotychczasowego dyrektora Beinischa Hausnera, kupca z Dynowa wybrany został dyrektorem Fischel Strengel z Gródka Jagiellońskiego, tudzież iż uchwalono zmianę § 40 statuta.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 lutego 1912.

L. cz. Firm. 76/12 Stow. III. 160 (4421)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Credit-Verein in Sanok, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Sanok 25 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków:

a) na faktury z podkładem, lub bez podkładu,

b) na promesyi inne dokumenta z obrotu handlowego,

c) na skrypta dłużne z podkładem hipotecznym, lub bez,

d) na otwarte pretensye książkowe.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których Walne Zgromadzenie z pośród członków na 6 lat wybiera.

Pierwszymi dyrektorami są Abraham Hochdorf, Hersz Weiner i Nuchem Rosenberg, wszyscy w Sanoku zamieszkali.

Podpis firmy (F. Z): Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają.

Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcyi.

Publiczne ogłoszenia stowarzyszenia umieszczone będą w jednym z dzienników krajowych.

Udział członków wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: członkowie są zobowiązani za dopełnienie wszelkich przez Stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym nie wystarczają, odpowiadać według postanowień § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. w wysokości dwukrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: Sanok dnia 24 lutego 1912
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 lutego 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 102/11 (6) (4465)

Za umysłowo chorą uznano Parankę Zastawną w Jaśkowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Ołeksę Zastawnego w Juśkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 5 lutego 1912.

L. cz. L. 10/11, P. 240/11 (5) (4607)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Adama Mościńskiego w Chwałowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Szeligę w Chwałowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 8 stycznia 1912.

L. cz. P. 189/10 (2) (4585)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Tobucha, rolnika w Ułazowie.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Czajkę w Ułazowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. P. XVI 8/12 (7) (4537)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Fanię Lewkowicz w Krakowie.
Kuratorem jej ustanowiono Romana Grünwalda w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. P. 7/12 (4) (4314)

Edykt.

Za umyłowo chorą uznano Maryę Chrapkową w Frydrychowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Chrapka w Frydrychowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 28 lutego 1912.

L. cz. P. 71/12 (1) (4311)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Fedka Peredzwin w Olchowcu.
Kuratorem jego ustanowiono Kościa Peredzwin w Olchowcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 21 lutego 1912.

L. cz. P. 87/11 (8) (4358)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Macieja Malca w Rabie niżnej.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Chorążaka w Rabie niżnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Mszana dolna, dnia 30 marca 1911.

L. cz. L. 2/12 (4700)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Danek w Bogumiłowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Danka w Bogumiłowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 21 marca 1912.

L. cz. P. 212/11 (5) (4213)

Edykt.

Za niewłasnowolnego uznano Martyna Lwowskiego w Zalesiu.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Sokołowskiego w Zalesiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 11 grudnia 1911.

L. cz. P. 33/12 (3) (4255)

Edykt.

Marnotrawnym uznano Franciszka Więcka w Łapczycy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Więcka w Łapczycy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 15 marca 1912.

L. cz. L. 21/11 (6) P. 259/11 (4262)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stefana Hawryluka w Płotyczy.
Kuratorem jego ustanowiono Łucia Hacza Płotyczy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 14 grudnia 1911.

L. cz. L. XII. 7/11 (9) (4534)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Sawickiego w Krakowie.
Kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Sarneckiego w Mogile.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. P. VI. 238/11 (7) (4703)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Esterę Kretz we Lwowie.
Kuratorem jej ustanowiono adw. dr. Ozyasza Weissmana we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 4 listopada 1911.

L. cz. P. III. 58/12 (9) (4736)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Olenę Huk zam. Jajecznik w Mądzelówce.
Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Komaryńskiego w Mądzelówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 13 marca 1912.

L. cz. P. VI. 114/11 (4737)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Czopeja syna Hnata w Nosowie.
Kuratorem jego ustanowiono Genka Kubaja w Nosowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. L. V. 12/12 (5) (4724)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Jawdoszniaka w Werbiążu wyżnym.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kowbaśniuka w Werbiążu wyżnym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 30 stycznia 1912.

L. cz. P. IX. 20/12 (4) (4646)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Izydora Gancarza w Wulce pod lasem.
Kuratorem jego ustanowiono Wincentego Jastrzęba w Wulce pod lasem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Rzeszów, dnia 27 stycznia 1912.

L. cz. L. 8/12 (5) (4729)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Dudka w Mokrzysce.
Kuratorem jego ustanowiono pana Juliusza Kuhna właściciela dóbr w Mokrzysce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. L. 15/11 (4734)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jakóba Kaletę z Jasienicy.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Sadzika z Jasienicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 18 stycznia 1912.

L. cz. P. X. 187/11 (7) (4341)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Reginę Fliśnik żonę Józefa w Krakowie.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Fliśnika w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. P. V. 146/11 (4453)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Dmytra Szupla Hnata w Tyszkowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Lesia Hrymaluka w Tyszkowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. L 27/11, P. 7/12 (6) (4353)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Popowczuka w Łanach.
Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sorokę, rolnika w Łanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 13 stycznia 1912.

L. cz. P. VI 29/12 (4) (4574)

Edykt.

Jędrzej Kościelecki, emer. c. k. kasyer c. k. głównej kasy krajowej uznany umysłowo-chorym, kuratorem jego Tadeusz Fiedler, profesor politechniki we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI
Lwów, dnia 12 marca 1912.

L. cz. P. 1/12 (16) (4640 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia kuratelę nad umysłowo chorą Ewą Paliszewską ze Skrzyszowa z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia się brata tejże Eustachego hr. Romera w Czaplach małych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 27 marca 1912.

L. cz. L. 28/11, P. 23/12 (7) (4352)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Semka Nakonecznego i Markę Nakoneczną w Załukwi.
Kuratorem ich ustanowiono Hrynia Nakonecznego rolnika w Załukwi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 31 stycznia 1912.

L. cz. L. 12/11 (7) (4645)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Teklę Domasiewicz w Krakowie.
Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Porębskiego we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kraków, dnia 10 marca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 241/III. 1912 (4983 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

(Montowanie mostu żelaznego).

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi mostowej z żelaza zlewnego Martina (Belki blaszane odległe 4 600 m., wysokie 2 100) w kilometrze 6·028 linii kolej. Jarosław - Sokal ogólnej wagi około 42 000 kg. (wraz ze stalą i ołowiem) na miejscu dotychczasowej żelaznej konstrukcyi.

Dotyczące, przepisowo ostemplowane oferty wygotowane na przeznaczonych na ten cel formularzach zawierające poszczególne ceny za 100 kg. rachunkowego ciężaru mają być zapieczętowane i przesłane najdalej do 14 maja 1912 do protokołu podawczego podpisanej Dyrekcyi z napisem: „Oferta na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi blaszanej w klm. 6 028 linii kolejowej Jarosław - Sokal.

Otwarcie ofert nastąpi 15 maja b. r. po 12 godzinie w południe w oddz. III. Podstawę oferty tworzą: Warunki ogólne dla rozdawnictwa i dostawy materyałów i inwentarza w Zarządzie c. k. kolei państwowych wydanie z roku 1910.

Warunki szczegółowe dla dostawy i ustawiania żelaznych konstrukcyi mostowych i żelaznych poręczy (wydanie z roku 1910), jakoteż plany detailiczne w skali 1 : 15 wraz z obliczeniem statycznem i obliczeniem ciężarów, które ma wypracować ta firma, która otrzyma dostawę.

Termin ukończenia dostawy oznacza się na 28 tygodni. Do tego terminu nie będzie wliczony czas, jaki upłynie od przedłożenia planów dotailicznych, celem ich zatwierdzenia, aż do zwrócenia tychże firmie z powrotem.

Sporządzone przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych plany generalne, na których podstawie należy wypracować plany detailicznie, jakoteż pouczenie o rozdawnictwie dostaw i robót rządowych, względnie pouczenie o należytościach stemplowych przejrzeć można w podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państw, gdzie też można otrzymać i formularze ofertowe.

Wadyum nie wymagane

Kaucyę oznacza się na 5 prc. od ogólnej sumy ofertowej, jako porękę za dotrzymanie umowy.

Wyrobów pochodzenia zagranicznego nie uwzględnia się.

Równocześnie należy podać, czy ubiegająca się firma zechce nabyć obecnie istniejącą konstrukcyę żelazną i po jakiej cenie za 100 kg. rzeczywistej wagi.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 4 ad 21.649—1912. (4987)

Offertausschreibung.

Bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien gelangt mit 15 September 1912 der Pachtbetrieb des Geldwechsels in der Station Oderberg im Offertwege zur Vergebung.

Nähere Angaben, sowie die besonderen Bedingnisse sind aus den Offertformularien zu entnehmen, welche bei der k. k. Nordbahndirektion eingesehen, behoben oder bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Offertformularien benützt werden müssen, sowie die besonderen Bedingnisse sind mit einem 1 Kronen Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: **»Offert für Geldwechsel in Oderberg«** bei der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 21 Mai 1912, 12 Uhr mittags einzubringen.

Der Offerent hat das Recht, der bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien am 23 Mai 1912 um 11 Uhr vormittags stattfindenden kommissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Das Vadium im Betrage von K 500 (fünfhundert Kronen) ist bis längstens 21 Mai 1912 bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion in Wien zu erlegen.

Offerte, welche **nach** obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, ferner solche Offerte, für welche das Vadium im obigen Betrage nicht rechtzeitig erlegt wird, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im April 1912.

K. k. Nordbahndirektion.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Offertausschreibung.

Bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien gelangt mit 15 September 1912 der Pachtbetrieb der Bahnhofrestauration (exklusive Geldwechsel) in der Station Oderberg in Offertwege zur Vergebung.

Nähere Angaben sind aus den Offertformularien zu entnehmen, welche ebenso wie die „allgemeinen Bedingnisse für den Betrieb der Bahnhofrestaurationen in den Stationen der k. k. Nordbahndirektion" bei der genannten k. k. Nordbahndirektion eingesehen, behoben oder bezogen werden können.

Die Offerte zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Offertformularien benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem 1 Kronen Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Bahnhofrestauration Oderberg" bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien bis längstens 21 Mai 1912, 12 Uhr mittags einzubringen

Der Offerent hat das Recht der bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien am 23 Mai 1912 um 10 Uhr vormittags stattfindenden kommissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Das Vadium im Betrage vom K 5000 (fünftausend Kronen) ist bis längstens 21 Mai 1912 bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion in Wien zu erlegen.

Offerte, welche nach obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, ferner solche Offerte, für welche das Vadium im obigen Betrage nicht rechtzeitig erlegt wird, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im April 1912.

K. k. Nordbahndirektion.

L. 1365

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Zarząd powiatu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza Rady powiatowej w Nowym Sączu.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1800 kor., dodatek aktywalny 300 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 900 kor., tudzież prawo do 5 dodatków pięcioletnich po 200 kor. oraz prawo do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego.

Wymogi do uzyskania tej posady są następujące:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie,
3. świadectwo zdrowia,
4. prawo obywatelstwa austryackiego,
5. nieposzlakowane życie,
6. dowód ukończenia z dobrym wynikiem kursu dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, po roku zadowalającej służby nastąpić może po myśli pragmatyki służbowej stabilizacya na zajmowanej posadzie.

Termin do wnoszenia podań na ręce tymczasowego Zarządu autonomicznego powiatu w Nowym Sączu upływa z dniem 15 maja b. r.

Nowy Sącz, 14 kwietnia 1912.

Sekretarz: **Kobak** m. p.

Komisarz rządowy: **Wittig** m. p.

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa i Oszczędności w Obertynie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

zaprasza P. T. Członków

na

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 29 kwietnia 1912 o godzinie 2 po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za r. 1911 (§ 49 g. statutu).
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z roku 1911.
4. Wybór 3-ch członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1912.
6. Wnioski członków.

Na wypadek niejawienia się w oznaczonym czasie wymaganej statutem § 46 p. 2 ilości członków, następne Ogólne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na liczbę obecnych.

Obertyn, dnia 18 kwietnia 1912.

Salo Weissglas zast. sekretarza.

Józef Prokocimer zast. prezesa.

UWAGA: **Zamknięcia rachunków i bilans wyłożone są od 31 marca 1912 dla P. T. członków do przejrzenia.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.